

**LICZNIK
GRODZKIEGO**
To już 261 dni!

Marszałek Senatu Tomasz Grodzki
sprawia wrażenie osoby, która w ogóle
nie jest zainteresowana wyjaśnieniem
zarzutów związanych z tzw. aferą
kopertową – komentuje Jan Pietrzak.

NASZ WYWIAD
**# DEMORALIZATORZY
NIE WEJDĄ
DO POLSKICH SZKÓŁ**

Promocja aktywności seksualnej
w wieku lat 15 nie jest pozytywnie
opiniowana przez zdecydowaną
większość rodziców – mówi
wiceminister edukacji i nauki
dr Tomasz Rzymkowski. s.4

codziennie


Gazeta Polska

Francuski dziennik „Liberation” ujawnił handel wpływami i inne nieuczciwe praktyki, do których dochodziło w strukturach europejskich. Mieli się ich dopuszczać sędziowie TSUE, urzędnicy Komisji Europejskiej oraz politycy kierowanej przez Donalda Tuska Europejskiej Partii Ludowej. Ten ostatni od czterech dni konsekwentnie milczy na temat wielkiej afery.

**EXPO 2020:
NASZ CEL
TO KRAJE
ARABSKIE
I AFRYKA**

**TUSK ZNOWU
POSZUKIWANY**

s.3

POLSKA

**Obrońcy granicy wciąż
zmobilizowani**

Miarą suwerenności państwa jest szczelność granicy, zdolność do obrony naszego terytorium. I to nasi funkcjonariusze robią znakomicie. Jesteśmy z nich dumni – powiedział premier Mateusz Morawiecki, który spotkał się z przedstawicielami służb mundurowych strzegących granicy polsko-białoruskiej. s.5

ŚWIAT

**Unia zakazuje Bożego
Narodzenia**

Pod naciskiem m.in. środowisk chrześcijańskich, części polityków oraz Watykanu Komisja Europejska podjęła decyzję o przeredagowaniu przewodnika o słowach obraźliwych, w którym „święta Bożego Narodzenia” miały zostać zastąpione określeniem „okres świąteczny”. s.7

ŚWIAT

**Nie żyje Bob Dole, wielki
przyjaciół Polski**

W wieku 98 lat zmarł Robert „Bob” Dole. Był bohaterem wojennym i jednym z najbardziej wpływowych amerykańskich polityków drugiej połowy XX w. Był również wielkim przyjacielem Polski i odegrał ogromną rolę w naszym wstąpieniu do NATO. s.7

ŚWIAT

**Prawicowy polityk ofiarą
lewackiej przemocy**

Publicysta i kandydat na prezydenta Francji Eric Zemmour odbył pierwszy wiec wyborczy. Przed jego rozpoczęciem został zaatakowany przez agresywnego mężczyznę i doznał kontuzji nadgarstka. Członkowie lewackiej Antify zaatakowali też jego wyborców, policja zatrzymała 49 osób. s.6

Wtorek 07/12/2021 CENA 2,90 zł (w tym 8% VAT) #244 (3069) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

 albicla.com/GPCodziennie

 twitter.com/GPCodziennie

 facebook.com/GPCodziennie

 GPCodziennie.pl



**Hans-Hermann Hoppe**

(ur. 1949 r.) niemiecki filozof i ekonomista, przedstawiciel austriackiej szkoły ekonomii, autor m.in. „Demokracja – bóg, który zawiódł”

\\ Konserwatywny oznacza kogoś, kto przez „szum” anomalii i wypadków dostrzega to, co stare i naturalne, i kto tego broni, kto to wspiera i stara się chronić przed tym, co tymczasowe i nienormalne. \\



Marcin Wolski

Międzynarodówka nadziei

Zawyli postępowcy. Czarny sen się ziścił. Jednoczą się – jak twierdzą – brunatni faszysty. Tymczasem w Europie wstaje dobra zmiana, Le Pen, Kaczyńskiego, a także Orbána. Wizja unii narodów, a nie urzędników, gdzie jest obce niszczenie świata poprzedników. Stop nachodźcom, dość ściemy ze zmianą klimatu, koniec kłamstw i szerzenia lewackich dogmatów! Cenzury, co przykryta szyldem poprawności, czas na przyszłość, co będzie wypływać z przeszłości... Największe oburzenie elit jednak budzi fakt, że dziś to poglądy są większości ludzi!



POGODA

Wtorek 07.12 Opady śniegu głównie w południowej części Polski

WSCHÓD słońca 07:28 ZACHÓD słońca 15:24
Imieniny obchodzą: Agaton, Ambroży, Józefa, Marcin, Marciśław, Ninomysł, Zdzisław

Gdańsk -3°C	Lublin -2°C
Katowice -1°C	Kraków -1°C
Łódź -3°C	Poznań -1°C
Warszawa -3°C	Wrocław -1°C

Środa 08.12 Rozpogodzenia. Opady śniegu na Podkarpaciu

WSCHÓD słońca 07:30 ZACHÓD słońca 15:24
Imieniny obchodzą: Apollonia, Boguwola, Maria, Narcyza

Gdańsk -3°C	Lublin -2°C
Katowice -1°C	Kraków -2°C
Łódź -2°C	Poznań -1°C
Warszawa -3°C	Wrocław 0°C

PIOTR NISZTOR

Chińczycy interesują się polskim wojskiem

Chiński wywiad prowadzi coraz bardziej intensywne rozpoznanie polskiej armii. Gromadzi nie tylko dane dotyczące polskich żołnierzy, lecz także próbuje zdobywać informacje na temat szczegółów naszej współpracy z NATO i planów zwiększenia potencjału obronnego. W tym celu Chińczycy nie tylko próbują poszukiwać i werbować źródła informacji, ale wykorzystują nowe technologie, prowadząc operacje w cyberprzestrzeni. Z tego powodu Służba Kontrwywiadu Wojskowego – mimo kryzysu na granicy polsko-białoruskiej – cały czas wzmacnia komórkę zajmującą się monitorowaniem chińskiej działalności w Polsce. To tym bardziej istotne, że służby Państwa Środka w naszym regionie mają podpisaną umowę o wymianie informacji wywiadowczej z rosyjskimi służbami. Tymi samymi, które sterują poczynaniami białoruskiego KGB, prowadzącego prowokacje na granicy z Polską.

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZĘSNOWICZ

Czy NATO powstrzyma Putina?

Wszystko jasne. Niemiecki tygodnik podał kierunki i cele rosyjskiego ataku, scenariusz działań, a także siły, jakie zostaną użyte do zaatakowania Ukrainy przez rosyjską armię. Tak po prostu. Ponoć plan leży już na Kremlu i, podobnie jak zgromadzone od dawna na granicy wojsko, czeka tylko na podpis prezydenta Putina, aby ruszyć na Kijów. I co? Tak będziemy siedzieć i czekać, aż Rosja podporządkuje sobie kolejnego sąsiada? Z Białorusią się udało w białych rękawiczkach, z Ukrainą nie pójdzie już tak bezkrwawo. Jeśli NATO uzna, że Ukraina to „nie jego biznes” i będzie się przyglądać, jak Putin dławi niepodległy kraj, który ma tego pecha, że leży zbyt blisko Moskwy, a prezydent Rosji uznał sobie go za własną strefę wpływów, to nie mam wątpliwości, że podczas ataku na Polskę może postąpić podobnie. Patrzymy, czy Zachód tym razem zrozumie, że agresja na Ukrainę to zaledwie wstęp do meblowania świata na nowo, czy znowu zasłoni się groźbą Putinowi palcem i nic niewartymi sankcjami. Pilnie obserwujemy, jak potoczy się sytuacja, żebyśmy potem nie mieli złudzeń. Żyjemy niestety w coraz ciekawszych czasach.

Ryszard
Kapuściński

Nie dajmy się oszwabiać!

Na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji administracji i spraw wewnętrznych poseł Solidarnej Polski Janusz Kowalski złożył do budżetu państwa na rok 2022 wniosek o wykreślenie 236 mln zł subwencji na nauczanie niemieckiego jako języka mniejszości. Pieniądze te powinny być wydane na potrzeby Polonii w Niemczech i nauczanie języka polskiego – uzasadniał Kowalski. Warto przypomnieć wystąpienie ambasadora RP w Berlinie Andrzeja Przyłębskiego, który podczas uroczystej sesji parlamentu Brandenburgii z okazji 30. rocznicy podpisania traktatu polsko-niemieckiego przypomniał, że Polska finansuje naukę języka niemieckiego niewielkiej grupy dolnośląskich Niemców za 50 mln euro rocznie, a bogate Niemcy nie są w stanie zasilć szkolnictwa polonijnego zaproponowaną dopiero w bieżącym roku kwotą 5 mln euro. Od 30 lat, odkąd został zawarty traktat o dobrym sąsiedztwie między RFN a Polską, powinna obowiązywać zasada symetrii w relacjach pomiędzy oboma krajami. Jednak rząd RFN nie wydał nawet rozporządzenia wykonawczego, które umożliwiłoby finansowanie nauki języka polskiego na poziomie landów. Czas powiedzieć: Dość! Jeśli chcemy w końcu ruszyć ze sprawą odszkodowań niemieckich po II wojnie światowej, to od czegoś zaczniemy!

Michał
Moskal

Milczenie to nie troska

W ostatni weekend Warszawa stała się centrum europejskiej myśli prawicowej i konserwatywnej. Na zaproszenie prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego w Polsce gościli liderzy najważniejszych ugrupowań politycznych, które z niepokojem patrzą na zachodzącą coraz śmielej światopoglądową liberalizację Unii Europejskiej – wkraczającą w życie kulturowe, społeczne czy rodzinne; przekształcanie się wspólnoty w instytucję zarządzaną przez „samowytwarzające się elity”, samowłaszczanie kompetencji państw narodowych. Okazuje się, że już sama próba dyskusji o wizjach reformy Unii Europejskiej jest przez liberalnych polityków, także z polskiej opozycji, przedstawiana jako zamach na UE, przejaw prorosyjskości i działanie ręką w rękę z Władimirem Putinem. Absurdalność tych zarzutów tylko pokazuje, jak bardzo oni boją się jakiegokolwiek zmiany, w następstwie której mogliby utracić zdobywaną przez lata uprzywilejowaną pozycję. Milczenie o problemach, z jakimi boryka się wspólnota europejska, unikanie szczerzej o tym dyskusji bynajmniej nie jest przejawem troski o nią, lecz jedynie o własne partykularne interesy. Interesy, które zachodni politycy robią właśnie z Putinem... chociażby przy budowie Nord Streamu 2.



SĘDZIA REZYGNUJE PRZEZ TSUE

PRAWO \ Zrzekłem się pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego – poinformował sędzia Sądu Najwyższego w Izbie Dyscyplinarnej prof. Jan Majchrowski. To protest przeciw „bezprawnym naciskom podmiotów zewnętrznych podważającym suwerenność państwa polskiego, w tym przede wszystkim Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 7 GRUDNIA 2021

3

POLITYKA \ Politycy PO milczą w sprawie afery w Europejskiej Partii Ludowej

Tusk znowu poszukiwany

Francuski dziennik „Liberation” w serii artykułów z dziennikarskiego śledztwa ujawnił handel wpływami i inne nieuczciwe praktyki, do których dochodziło w strukturach europejskich. Mieli się ich dopuszczać sędziowie TSUE, urzędnicy Komisji Europejskiej oraz politycy kierowanej przez Donalda Tuska Europejskiej Partii Ludowej. Ten ostatni od czterech dni konsekwentnie milczy na temat tej afery.

Jacek Liziniewicz

Donald Tusk od 1 grudnia 2019 r. jest przewodniczącym Europejskiej Partii Ludowej. To jedna z najbardziej wpływowych frakcji w Parlamencie Europejskim, która ma 265 własnych posłów. Jak się okazuje, nie zawsze politycy ci działają zgodnie z etyką. W ubiegłym tygodniu francuski dziennik „Liberation” ujawnił wyniki śledztwa dziennikarskiego, które pokazało skalę patologii, do jakiej dochodziło w EPL, TSUE i Trybunale Obrachunkowym UE. Dziennik pisze m.in. o lobbystach, którzy wywierają wpływ na sędziów TSUE i na urzędników KE. W centrum handlu wpływami mają znajdować się politycy EPL. Francuska gazeta oskarżyła o korup-



Donald Tusk znacznie ograniczył swoją aktywność medialną | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

cję i handel wpływami m.in. przewodniczącego TSUE, sędziego Koena Lenaerts oraz ważnych unijnych urzędników związanych z partią kierowaną przez Tuska. „Euro-

pejska Partia Ludowa stała się państwem w państwie” – twierdzi dziennik.

Wydawałoby się, że skala zarzutów jest tak duża, że powinien się do niej odnieść

sam Donald Tusk. Ten jednak nagle... zapadł się pod ziemię. – To chyba nie powinno nikogo dziwić, że Donald Tusk milczy w sprawie afery ujawnionej przez „Libe-

ration”. Przecież od lat stosuje tę taktykę. W momencie, gdy w Polsce w czasie jego premierostwa pojawiały się problemy, też uciekał na narty w Dolomity. Teraz, gdy wpływowy, będący elementem establishmentu „Liberation” ujawnia informacje szokujące na temat działania partii EPL, którą kieruje Tusk, także się schował i milczy. Nie zamilczy jednak tego problemu – uważa Ryszard Czarnecki, europoseł PiS. Podobnego zdania jest Arkadiusz Mularczyk z PiS. „Już 2. dzień czekamy na komentarz Donalda Tuska dot. artykułu w »Liberation«, z którego wynika, że sędziowie TSUE, urzędnicy KE i politycy EPL dopuszczali się handlu wpływami” – napisał Arkadiusz Mularczyk.

Donald Tusk ewidentnie ograniczył aktywność medialną. Ostatnio nagrał jedynie minutowy spot z tego, że przyjął trzecią dawkę szczepionki. Skrytykował również PiS za zorganizowanie w Warszawie zjazdu konserwatystów z całej Europy. Trudno jednak powiedzieć, czy wpis miał charakter komentarza, czy jedynie jest przedświadczeniem reklamą książki żony Radosława Sikorskiego Anne Applebaum.

Upadek Hołowni

SONDAŻE \ Z najnowszego sondażu United Surveys dla Wp.pl wynika, że gdyby wybory odbyły się w miniony weekend, na Prawo i Sprawiedliwość zagłosowałoby 32,1 proc. wyborców. To wzrost o 1,5 pkt proc. w stosunku do analogicznego badania przeprowadzonego dwa tygodnie temu.

Delikatny wzrost zanotowała także Koalicja Obywatelska, na którą chęć oddania głosu zadeklarowało 23,7 proc. ankietowanych (wzrost o 2 pkt proc.). – Wyborcze podium uzupełniłaby Polska 2050, na którą oddanie głosu zadeklarowało 10,6 proc. respondentów. Oznacza to, że formacja Szymona Hołowni zanotowała największy spadek ze wszystkich ugrupowań. Przed dwoma tygodniami ruch byłego dziennikarza wskazało 13,3 proc. uczestników badania – przekazała Wp.pl. 7,8 proc. ankietowanych zagłosowało na Lewicę, 6,7 proc. na Konfederację, a 5,7 proc. na Koalicję Polską-PSL. 13,4 proc. badanych nie potrafiło wskazać żadnej partii. Socjolog z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

prof. Mieczysław Ryba, zapytany o spadek sondażowy Szymona Hołowni, stwierdził, że „są to przesunięcia wewnątrz tego samego bloku, czyli między Hołownią a Platformą”. – Tutaj takie sytuacje pewnie będą się pojawiały. Trudno wyrokować, czy to jest stała tendencja, czy tylko jeden sondaż. Różnice między nimi się zacieraają, one są coraz mniejsze. Tak naprawdę, jeżeli część wyborców się denerwuje na PO z powodu różnych wyskoków, to wtedy w sondażach wychodzi, że Polska 2050 rośnie. A kiedy atmosfera jest spokojniejsza, to Platforma odzyskuje to, co miała. To są te takie drobne przesunięcia, które pewnie będą miały jeszcze miejsce – powiedział prof. Ryba w rozmowie z „Codzienną”.

Adrian Siwek

Grodzki się nie podda

AFERA KOPERTOWA \ Marszałek Senatu Tomasz Grodzki sprawia wrażenie osoby, która w ogóle nie jest zainteresowana wyjaśnieniem zarzutów związanych z tzw. aferą kopertową. Polityk najprawdopodobniej nie zamierza zrzec się immunitetu, czego domaga się prokuratura.

Myślę, że marszałek Grodzki nie jest zainteresowany wyjaśnieniem tej sprawy. Zarzuty, które go obarczają, są dla niego dosyć „przykre”, bo nagle dowiedział się, że jakieś pieniądze dostawał. Zapomniał o tym, a tu raptem każą mu się z tego wytłumaczyć i jeszcze zrezygnować z immunitetu, na który tak ciężko pracował – ocenił w rozmowie z „Codzienną” publicysta i satyryk Jan Pietrzak.

Na portalu Niezależna.pl znajduje się licznik, który pokazuje, jak długo marszałek Senatu Tomasz Grodzki odwleka głosowanie nad immunitetem. Obecnie wskazuje on już 261 dni.

(as)

KONDOLENCJE

1 grudnia 2021 roku zmarł



Profesor Stanisław Tabisz

ceniony malarz, rysownik, grafik i scenograf,

wybitny dydaktyk i humanista,

w latach 2012-2020 Rektor Akademii Sztuk Pięknych

im. Jana Matejki w Krakowie, z którą związany był przez 37 lat,

autorytet dla studentów,

wychowawca wielu znakomitych artystów.

Kultura polska poniosła wielką stratę.

Rodzinie oraz Bliskim

składam szczere wyrazy współczucia

Piotr Gliński

Wiceprezes Rady Ministrów

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



AFERA \ Prokurator rozszerzył zarzuty wobec podejrzanego Leszka Cz. w śledztwie dotyczącym tzw. afery Getback – poinformował rzecznik Prokuratury Regionalnej w Warszawie Marcin Saduś. Zarzucany czyn obejmuje ponad 1,1 tys. pokrzywdzonych klientów banku, którzy stracili ponad 227 mln zł.

WYWIAD \ Z dr. TOMASZEM RZYMKOWSKIM, wiceministrem edukacji i nauki, rozmawia JAN PRZEMYŁSKI

Demoralizatorzy nie wejdą do polskich szkół

Te osoby często mają na celu demoralizację młodych ludzi, bo promocja aktywności seksualnej w wieku lat 15 przez zdecydowaną większość rodziców nie jest pozytywnie opiniowana. Oczywiście nie chodzi o to, aby dzieci nie miały przekazywanej wiedzy z seksualności człowieka, ale o to, aby to się działo w sposób odpowiedzialny – powiedział „Codziennej” wiceminister edukacji i nauki dr Tomasz Rzymkowski, odnosząc się do organizacji pozarządowych, które w ostatnich latach coraz częściej chcą organizować w szkołach zajęcia z tzw. wychowania seksualnego.

Od 1 września 2022 r. w szkołach ponadpodstawowych pojawi się nowy przedmiot: historia i teraźniejszość. Jaki jest cel jego wprowadzenia?

Ma on przede wszystkim przekazywać wiedzę o najnowszej historii Polski. Młodzi ludzie powinni uczyć się rozumienia mechanizmów geopolitycznych, muszą posiadać umiejętność rozróżniania prawdy od fake newsów, mieć świadomość wojny informacyjnej oraz świadomość miejsca Polski na globalnej szachownicy politycznej. Ponadto muszą wiedzieć, co spowodowało, że nasza ojczyzna przez blisko pół wieku była sowiecką kolonią, a także jakie mechanizmy sprawiły, że po 1989 r. wyrwała się z tego układu.

Jednak opozycja i sympatyzujące z nią media krytykują Ministerstwo Edukacji i Nauki (MEiN) i obóz rządzący za decyzję o wprowadzeniu do szkół nowego przedmiotu.

To nie jest przedmiot, który ma indoktrynować i zmuszać do określonego myślenia. On ma przekazać rzetelną wiedzę, aby młody człowiek, dysponując tą wiedzą, podejmował świadome decyzje polityczne w życiu. Nie chcielibyśmy takich sytuacji, jak np. z posłem Dariuszem Jońskim, który zapytany przez dziennikarzy o to, kiedy wybuchło Powstanie Warszawskie, jako odpowiedź podał koniec lat 80. ubiegłego wieku. Dziwię się mu, bo to jest człowiek urodzony w latach 70., więc – wedle swojej wiedzy – powinien pamiętać z dzieciństwa Powstanie Warszawskie.

Przenieśmy się teraz na chwilę do naszych sąsiadów na Litwie, ponieważ tam też na polskich uczniów czekają zmiany. Niedawno Pan wraz z wiceministrem spraw zagranicznych Szymonem Szynkowskim vel Sękiem ogłosiliście, że język polski w szkołach na Litwie z polskim językiem nauczania wróci na listę przedmiotów obowiązkowych na maturze.



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Przede wszystkim chciałbym podziękować pani ambasador Urszuli Doroszewskiej, bo to jej ogromna praca i wytrwała postawa doprowadziły do tej sytuacji. Pani Doroszeńska od lat podejmuje wiele inicjatyw na rzecz polepszenia relacji między Polską a Litwą i moim zdaniem te relacje są obecnie najlepsze, odkąd w 1990 r. ponownie nawiązaliśmy stosunki dyplomatyczne z Republiką Litewską. Drugą osobą, której należą się ogromne podziękowania, jest wiceminister spraw zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk, który ze mną negocjował ze stroną litewską powrót języka polskiego na maturę. Oczywiście podkreślić tutaj trzeba także dobrą wolę ze strony parlamentu litewskiego, ponieważ bez jego zgody my nie byłibyśmy w stanie nic uczynić.

Czyli doszło do pewnego rodzaju przełomu.

Moim zdaniem litewska klasa polityczna po kilku ostatnich dekadach nabrała już stuprocentowej pewności, że Polacy mieszkający w Republice Litewskiej są lojalnymi obywatelami tego państwa. Tych obaw, które często w przeszłości były podrzucane przez agentów wpływu Federacji Rosyjskiej, już nie ma. Cieszy mnie też fakt, że władze litewskie tę propozycję, jaką wynegocjowaliśmy, chcą też najpierw przedyskutować ze swoimi obywatelami, którzy reprezentują środowiska oświaty polskiej. Mam nadzieję, że jeszcze w tym roku uda nam się podpisać porozumienie między polskim Ministerstwem Edukacji i Nauki a litewskim Ministerstwem Edukacji Narodowej.

Wróćmy na nasze podwórko. Coraz częściej obserwujemy próby

wejścia do polskich szkół różnych organizacji, które chcą przekazywać młodzieży wiedzę o wychowaniu seksualnym. Często dzieje się to też za zgodą samorządów. Ostatnio głośno było m.in. o wywołującym kontrowersje wśród rodziców programie Zdrowie Love realizowanym w Gdańsku.

W tej chwili w parlamencie procedowana jest tzw. ustawa kuratorska, która powoduje, że kurator ma kontrolować wejścia do szkół wszelkich organizacji pozarządowych. Wkraczanie do szkół z treściami wykraczającymi poza program nauczania może odbywać się wyłącznie za przyzwoleniem rodziców. Jeśli rodzice wyrażą zgodę, aby dana organizacja miała kontakt z dziećmi, prezentując im jakieś materiały, to oczywiście kurator powinien na to zezwolić. Natomiast w sytuacjach, które pan przytoczył, mamy do czynienia z agitatorami, a nie wychowawcami. Te osoby często mają na celu

demoralizację młodych ludzi, bo promocja aktywności seksualnej w wieku lat 15 przez zdecydowaną większość rodziców nie jest pozytywnie opiniowana. Oczywiście nie chodzi o to, aby dzieci nie miały przekazywanej wiedzy z seksualności człowieka, ale o to, aby to się działo w sposób odpowiedzialny.

Czy MEiN planuje wprowadzać zmiany dotyczące przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie, na którym uczniom przekazywana jest wiedza nt. ludzkiej seksualności?

Przede wszystkim chcemy podnieść rangę tego przedmiotu. Konieczne jest też zwiększenie liczby nauczycieli, którzy mają kwalifikacje do nauczania tego przedmiotu. Chcemy, aby te lekcje konsumowały potrzebę przekazania wiedzy na temat ludzkiej seksualności, ale też wlewały w młodych ludzi świadomość decyzji dotyczących np. planowania rodziny. Co najważniejsze, ten przedmiot nie jest nacechowany kwestiami ideologicznymi.

Na koniec chciałbym Pana spytać także o rozmowy między resortem a związkami zawodowymi nauczycieli dotyczące m.in. podwyżek dla pracowników oświaty. Na jakim są one etapie?

Te rozmowy trwają. One dotyczą zmian związanych z podniesieniem wynagrodzenia nauczycieli, ale też z podwyższeniem pensum nauczycielskiego. W mojej ocenie te zmiany są konieczne. Nauczyciele powinni zarabiać więcej, ale także pensum powinno być wyższe. Polscy nauczyciele na tle swoich kolegów z innych krajów mają wyjątkowo mało godzin przy tablicy. W tym momencie etat nauczyciela zakłada 40 godzin, w tym tylko 18 przy tablicy. Przez ostatnie lata znacząco odbiurokratyzowaliśmy zawód nauczyciela właśnie po to, aby wychowawcy mieli więcej czasu dla uczniów. W związku z tym zmiany są potrzebne na kilku płaszczyznach.



DO WIĘZIENIA ZA ZŁAMANIE IZOLACJI

WOKANDA \ Kielecki sąd zdecyduje o losie 77-latka, który pomimo pozytywnego wyniku na COVID-19 nie stosował się do obowiązku izolacji. Kielczanin poszedł do sklepu. Grozi mu nawet 8 lat więzienia.

fot. Filip Błaziejowski/Gazeta Polska



fot. Policja.gov.pl/d

NASTOLATKA OSZUKIWAŁA NA POLICJANTA

ZATRZYMANIE \ Świętokrzyscy funkcjonariusze zatrzymali 16-letnią mieszkankę woj. mazowieckiego, która podejrzana jest o dokonanie kilku oszustw metodą na policjanta na terenie Kielc i Płocka. Straty oceniane są na ponad 100 tys. zł.

WOJNA HYBRYDOWA \ Kolejne ataki grupy migrantów na pograniczu z Białorusią

Obrońcy granicy nadal zmobilizowani

Premier Mateusz Morawiecki spotkał się z przedstawicielami służb mundurowych, które strzegą granicy polsko-białoruskiej. – Miarą suwerenności państwa jest szczelność granicy, zdolność do obrony naszego terytorium. I to nasi funkcjonariusze robią znakomicie. Jesteśmy z nich dumni – powiedział. Z kolei por. Anna Michalska, rzecznik prasowy Straży Granicznej, poinformowała, że maleje liczba prób forsowania granicy, ale wciąż dochodzi do niebezpiecznych incydentów, za którymi stoją białoruskie służby.

Hubert Kowalski

Albicla.com/HubertKowalski

Jak podała PAP, premier na konferencji w Popławcach (woj. podlaskie) wskazał, że granica polsko-białoruska „oddziela dyktaturę od demokracji”. – Granica jest coraz bardziej szczelna. Wkrótce rozpoczynamy budowę infrastruktury, zapory, która jest skutecznym – jak wiemy to z przykładów innych państw – narzędziem obrony – mówił. Premier podkreślał, że część migrantów wraca na Bliski Wschód. – Jest szansa na to, że reżim się cofnie. Ale to, co jest

w głowie Łukaszenki i jego mocodawcy z Kremła, tego oczywiście nie wiemy. Musimy liczyć się z najgorszymi scenariuszami – wskazał.

Premier Morawiecki dodał, że na granicę dotarły kolejne dostawy sprzętu. – W porównaniu do tego, co widziałem dwa tygodnie temu, wiem, że to wyposażenie jest jeszcze lepsze – powiedział. Zapewnił, że nikt z żołnierzy nie śpi już w namiotach. Szef rządu mówił także o potrzebie obrony suwerenności Polski. – Miarą suwerenności państwa jest szczelność granicy, zdolność do obrony naszego terytorium. I to



fot. Michał Kość/Forum

Rząd zapowiada nowe obostrzenia

PANDEMIA \ Dzisiaj lub jutro zostanie przedstawiony pakiet kolejnych obostrzeń przeciw koronawirusowi w związku ze zbliżającymi się świętami oraz pojawieniem się mutacji omikron, która pewnie już dotarła do Polski – zapowiedział premier Mateusz Morawiecki.

Resort zdrowia poinformował wczoraj o 13,25 tys. nowych przypadków zakażenia koronawirusem i śmierci 25 osób z COVID-19. Najwięcej zachorowań zanotowano na Mazowszu i Śląsku, a najmniej w województwach lubelskim i podlaskim. W Polsce w pełni zaszczepionych jest 20,53 mln osób, a liczba wykonanych szczepień wynosi 42,71 mln.

Na temat m.in. nowego wariantu koronawirusa omikron mówił wczoraj premier Mateusz Morawiecki. – We wtorek lub najpóźniej w środę przedstawimy drugi pakiet zaostreżeń, m.in. taki, który będzie się wiązał z sytuacją świąteczną, będzie odpowiedzią na mutację wirusa omikron. Rzeczywiście przedstawia to się niedobrze – ocenił premier Morawiecki. Jak dodał, jest bardzo dużo zgonów, szczególnie wśród osób nie-

zaszczepionych. Mówił też o możliwych dodatkowych zaostreżeniach antycovidowych. – Będziemy również dyskutowali o wzmocnieniu zaostreżeń w niektórych miejscach dla osób niezaszczepionych, aby odpowiedzieć na tę odmianę wirusa, która pewnie już jest w Polsce – podkreślił.

Wiceminister zdrowia Waldemar Kraska mówił w TVP1, że o nowym wariantie koronawirusa na razie jest za mało danych i nie wiadomo, czy spowoduje groźniejsze fale zakażeń. – Być może tak się stanie, dlatego trzeba się przygotowywać na ewentualne nowe zakażenia – ocenił. Kraska odniósł się także do projektu Lewicy nakazującego szczepienia dorosłych pod karą grzywny. – Od początku pandemii uważam, że jednak powinna być dobrowolność, że każdy powinien decydować o swoim

życiu i zdrowiu. Oczywiście pewne restrykcje są konieczne. Ale czy akurat przymus szczepień, zastanawiałbym się nad tym – tłumaczył. Wskazywał na rozważenie przymusowych szczepień dla pewnych grup zawodowych, np. personelu medycznego. – Nowe dane, jakie mamy, to poziom wyszczepienia lekarzy na poziomie 92 proc., a 81 proc. pielęgniarek. Tu jeszcze możemy uzyskać lepszą odporność – ocenił. Z powodu m.in. pojawienia się nowego wariantu koronawirusa (omikron) od 1 do 17 grudnia wprowadzone zostają ściślejsze restrykcje antycovidowe, m.in. zastosowano surowsze limity osób biorących udział w wydarzeniach zbiorowych, np. limit 50 proc. obłożenia w kościołach.

.....

Paweł Tunia

Powstrzymać Putina!

„GAZETA POLSKA” \ Jestem przekonany, że próba agresji na Ukrainę spotkałaby się z aktywnym oporem sił zbrojnych tego kraju oraz zdecydowaną reakcją środowiska międzynarodowego. Krym stworzył precedens – rolą całego demokratycznego świata jest niedopuszczenie do tego, by się on powtórzył – powiedział minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak w wywiadzie, który ukaże się w jutrzejszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

Już jutro w „Gazecie Polskiej” można będzie przeczytać wywiad z ministrem obrony narodowej Mariuszem Błaszczakiem, z którym rozmawiali redaktor naczelny „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz oraz jego zastępcy: Katarzyna Gójska i Piotr Lisiewicz. – Rosja udowodniła nieprzewidywalność, a dodając do tego brak poszanowania praw międzynarodowych, nieprzestrzeganie stosunków dobrośąsiedzkich, stale prowadzone akcje dezinformacyjne oraz znaczny potencjał militarny – otrzymujemy państwo stanowiące duże ryzyko dla bezpieczeństwa regionu. Przykład Krymu pokazał,

że to, co można początkowo uważać za manifestację siły, może w mgnieniu oka przerodzić się w konfrontację – powiedział „GP” minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

Cały wywiad ukaże się już w środę – 8 grudnia – w tygodniku „Gazeta Polska”. Zapraszamy do lektury! Nowy numer „Gazety Polskiej” znajda Państwo w kioskach, wydanie cyfrowe będzie można zakupić na: Sklep.gazetapolska.pl. Zachęcamy także do prenumerowania naszego tygodnika. Szczegóły znajdą Państwo na stronie: Prenumerata.swsmedia.pl.

.....
(as)



PRZYWÓDCZYNI OPOZYCJI SKAZANA

BIRMA \ Sąd specjalny w Mjanmie skazał za zamkniętymi drzwiami liderkę demokratycznej opozycji Aung San Suu Kyi na cztery lata więzienia za zachęcanie do antyrządowych protestów i łamanie restrykcji covidowych. Jej адвокат argumentował, że nie mogła tego zrobić, bo od puczu siedzi w areszcie, ale nie przekonało to sędziów. Czekają ją teraz kolejne podobne procesy polityczne.

FRANCJA \ Środowiska lewicowe chcą uniemożliwić Ericowi Zemmourowi start w wyborach

Rekonkwista Erica Zemmoura

Podczas pierwszego wiecu kandydata na prezydenta Francji, prawicowego publicysty Erica Zemmoura, zebrało się ponad 20 tys. ludzi. Wystąpieniu starali się przeszkodzić aktywiści lewackiej Antify. Doszło do starć, a jedną z ofiar był sam Zemmour.

Petar Petrović

Zanim jeszcze gospodarz wieczoru wszedł na scenę podczas pierwszego spotkania wyborczego w Villepinie w podparyskim departamencie Seine-Saint-Denis, by wygłosić przemówienie, został zaatakowany przez agresora i doznał kontuzji nadgarstka. Napastnik został natychmiast zatrzymany przez policję, grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności i 45 tys. euro grzywny.

Uniemożliwić wystąpienie prawicowemu kandydatowi na prezydenta chciała także lewacka Antifa, która uważa go za faszystę. Jej bojówkarze wyrwali krzesła i rzucali nimi w zebranych. Policja zatrzymała 49 osób, wśród których był m.in. lider żółtych kamizelek Thierry Paul Valette.

W trakcie wiecu Zemmour ogłosił powstanie ruchu Rekonkwista, zapowiedział też, że będzie dążył do ograniczenia migracji i prawa do azylu. Opowiedział się również za poprawą stanu edukacji i likwidacją ideologii LGBT w szkołach. Dodał także, że chciałby powrotu do tradycyjnych wartości w życiu publicznym i narodowym, skrytykował też funkcjonowanie Trybunału Sprawiedliwości UE oraz brukselskiej biurokracji, którą oskarżył o bezprawne narzucanie Francuzom swoich decyzji. Zemmour zapowiedział także, że będzie przeciwstawiał się szerzeniu „islamolewactwa” i krytykował środowiska muzułmańskie, które chcą narzucić Francuzom swoje prawa. Ciepło jednak odniósł się do muzułmanów, którzy dążą do asymilacji, im obiecał pomoc w tych staraniach.



Sytuacja wyglądała bardzo groźnie, ale polityk deklaruje, że nie da się zastraszyć
| fot. CHRISTIAN HARTMANN/Reuters/Forum

Podczas wystąpienia Zemmour skrytykował obecnego prezydenta Emmanuela Macrona, którego rządy określił jako porażkę Francji, i ocenił,

że jest on winny osłabianiu się francuskiej gospodarki i wolności w kraju. Wezwał przy tym wyborców Republikanów oraz Zjednoczenia

Narodowego Marine Le Pen, aby przyłączyli się do jego ruchu politycznego.

W weekend odbył się również pierwszy wyborczy wiec lidera skrajnie lewicowej Francji Nieujarzmionnej Jeana-Luca Melenchona. Drugą turę prawyborów Republikanów wygrała zaś Valérie Pécresse, która podobnie jak Zemmour opowiadała się za ograniczeniem imigracji. Zapowiedziała ona przygotowanie ustawy konstytucyjnej wprowadzającej coroczne liczby imigrantów według krajów, z których pochodzą, i według przydatności ich zawodów.

Pierwsza tura wyborów prezydenckich ma się odbyć 10 kwietnia 2022 r., a ewentualna druga – 24 kwietnia.

Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia
Albicla.com/PetarPetrovic

Putin z wizytą u premiera Indii

DYPLOMACJA \ W poniedziałek w New Delhi odbył się szczyt indyjsko-rosyjski z udziałem prezydenta Rosji Władimira Putina oraz premiera Indii Narendry Modiego. W tematach spotkania znalazły się kwestie współpracy bilateralnej w wymiarze gospodarczym, energetycznym oraz zbrojeniowym, rozmawiano również o sytuacji międzynarodowej.

Jest to dopiero druga podróż zagraniczna prezydenta Rosji od momentu wybuchu pandemii koronawirusa. Wcześniej Putin zdecydował się na wzięcie udziału w szczycie USA-Rosja w Genewie z prezydentem Joem Bidenem.

Do Indii już w niedzielę udał się szef resortu obrony Rosji Siergiej Szojgu oraz minister spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej Siergiej Ławrow. Rosyjscy ministrowie wzięli udział w spotkaniu z ich indyjskimi odpowiednikami w ramach 21. szczytu indyjsko-rosyjskiego. „Mamy nadzieję, że Rosja pozostanie głównym partnerem Indii w zmieniającym się świecie” – oznajmił szef indyjskiej dyplomacji Subrahmanyam Jaishankar.

Warto zauważyć, że coroczne spotkania przedstawicieli

Indii i Rosji zostały w 2000 r. zapoczątkowane przez Władimira Putina. Od tego momentu prezydent Rosji przykładał wiele starań, by wzmocnić współpracę z Indiami na polu gospodarczym oraz wojskowym. Jak informował Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem (SIPRI), ok. 49 proc. uzbrojenia armii indyjskiej zostało zakupione w latach 2016–2020 przez rząd w New Delhi od Rosji. Sama zaś wizyta prezydenta Putina w Indiach miała miejsce w momencie realizacji dostaw rosyjskich systemów obrony powietrznej S-400 do Sił Zbrojnych Indii. Kontrakt na pięć baterii systemu obrony powietrznej S-400 Triumf został podpisany w październiku 2018 r. Zgodnie z ustaleniami umowa o wartości 5,4 mld dol. ma zo-

stać zrealizowana w ciągu pięciu lat. Pierwsza z baterii systemu ma zostać rozmieszczona w zachodniej części kraju, aby przeciwdziałać zagrożeniu ze strony Pakistanu oraz Chin, które są głównymi rywalami New Delhi w regionie.

Warto zauważyć, że Rosja mimo bliskich relacji z Indiami może pochwalić się bardzo dobrą współpracą z Chinami na polu gospodarczym, obronnym oraz zbrojeniowym. Pekin już w 2014 r. zdecydował się na zakup systemów obrony S-400 od Rosji. Zakup przez nich rosyjskiego uzbrojenia budzi jednak zaniepokojenie Stanów Zjednoczonych, łamie bowiem ich sankcje.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawełKryszczak

Polska może budować płot za unijne pieniądze

IMIGRACJA \ Komisja Europejska sprzeciwia się wydaniu przez Polskę unijnych pieniędzy na budowę płotu na granicy z Białorusią. Brukselskie źródła powiedziały jednak PAP, że nie mogą nas przed tym powstrzymać.

W przyjętym pod koniec listopada budżecie Unii Europejskiej znalazło się 25 mln euro na ochronę granicy UE z Białorusią. To pierwszy raz, kiedy Unia przeznaczyła fundusze na taki cel. KE sprzeciwiała się jednak wydaniu ich na budowę trwałej zapor. Szefowa KE Ursula von der Leyen deklarowała, że nie zgodzą się na budowę muru.

PAP informuje jednak, że KE nie będzie tu miała zbyt wiele do powiedzenia, gdyż ostatecznie o kształcie budżetu członkowskiego decyduje Rada Unii Europejskiej i europarlament. „W przyjętym budżecie na 2022 r. nie ma zapisów, że Komisja Europejska może narzucić państwu członkowskiemu, że nie mogą wydać środków budżetowych na ogrodzenie” – powiedział agencji jeden z unijnych dyplomatów. Takie stanowisko wyraził wcześniej również szef komisji budżet-

towej Parlamentu Europejskiego Johan Van Overtveldt.

O budowę ogrodzenia na wschodniej granicy UE apelowali też wcześniej inni unijni politycy, w tym przywódca największej frakcji w PE Manfred Weber z Europejskiej Partii Ludowej. Szefowa KE miała być ostro skrytykowana za sprzeciw wobec budowy tej zapor na październikowym szczycie RE w Brukseli.

Europoseł Bogdan Rzońca (PiS) stwierdził, że te środki to dobry sygnał. „Widzimy, że świadomość niebezpieczeństwa płynącego z Rosji i Białorusi jest w UE coraz większa” – stwierdził, dodając, że liczymy na kolejne wsparcie celem uszczelnienia zewnętrznej granicy Unii, bo silna Polska oznacza silniejszą Unię Europejską.

(wm)
Albicla.com/WiktorMlynarz



BOJKOT BIDENA

OLIMPIADA \ Telewizja CNN ujawniła, że być może wkrótce administracja Joea Bidena ogłosi bojkot dyplomatyczny olimpiady zimowej w Pekinie. Jeśli tak się stanie, to amerykańscy urzędnicy na nią nie pojadą, ale sportowcy będą mogli w niej wystartować.



W BRUKSELI GORĄCO

COVID-19 \ W stolicy Belgii doszło do kolejnych protestów osób, które sprzeciwiają się restrykcjom covidowym. Policja użyła gazu łzawiącego i armatek wodnych. Rząd Belgii od kilku tygodni zaostrza restrykcje, walcząc z gwałtownie rosnącą liczbą infekcji.

USA \ Po bardzo długiej karierze Dole został kimś w rodzaju politycznego celebryty

Nie żyje senator Bob Dole, wielki przyjaciel Polski

W wieku 98 lat zmarł Robert „Bob” Dole. Był bohaterem wojennym i jednym z najbardziej wpływowych amerykańskich polityków drugiej połowy XX w. Był również wielkim przyjacielem Polski i odegrał ogromną rolę w naszym wstąpieniu do NATO.

Wiktor Młynarz

Robert Dole urodził się w 1923 r. w Kansas. W 1941 r. rozpoczął studia, ale atak Japonii na Pearl Harbor sprawił, że rok później zaciągnął się do wojska. Walczył we Włoszech, gdzie otrzymał Brązową Gwiazdę za odwagę, gdy z narażeniem życia uratował innego żołnierza. Został poważnie ranny i cudem przeżył, ale do końca życia był inwalidą z niesprawną prawą ręką. Przekreśliło to również jego obiecującą karierę w sporcie.

W 1950 r. Dole został stanowym kongresmenem w Kansas. W 1969 r. udało mu się dostać do Senatu USA. Od tego czasu bez problemu wygrywał kolejne wybory i został w nim do 1996 r. Przez

ostatnie 11 lat był liderem senackich republikanów.

W 1976 r. został kandydatem na wiceprezidenta, Gerald Ford wybrał go pod naciskiem partyjnych dołów. Ford przegrał jednak te wybory. W 1980 r. Dole wystartował w republikańskich prawyborach, ale szybko się z nich wycofał. Przegrał też te w 1988 r. Został w końcu kandydatem republikanów w wyborach w 1996 r., ale przegrał je z walczącym o reelekcję Billem Clintonem. Po tej porażce przeszedł na polityczną emeryturę.

Po odejściu z czynnej polityki Dole zajął się pisaniem, wykładami i występami w telewizji. Znany z poczucia humoru i dystansu polityk często parodiował samego siebie, występował również w reklamach – w tym w reklamie via-



Gdyby nie odniesione na wojnie poważne rany, to Dole najprawdopodobniej zostałby gwiazdą sportu. Zamiast tego stał się jednym z najsłynniejszych amerykańskich polityków
| fot. Wikipedia/d

gry. Zajął się również działalnością pozarządową, m.in. łącząc siły z Clintonem, aby zapewnić stypendia szkolne rodzinom ofiar 11 września.

Ambasador Polski w USA Marek Magierowski przypomniał, że Dole był wielkim przyjacielem naszego kraju. Gorąco wspierał Polskę w staraniach o dołączenie do NATO. W 2019 r. prezydent Andrzej Duda odznaczył go Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej za „wyjątkowy wkład w przemiany polityczne i gospodarcze w Polsce”.

Jego rodzina poinformowała, że zmarł spokojnie we śnie. Biden w oświadczeniu nazwał go „jednym z najwspanialszych z najwspanialszego pokolenia”. Podkreślił, że mimo różnic politycznych uważał go za swojego przyjaciela. Rozkazał także, żeby amerykańskie flagi w Białym Domu, bazach wojskowych, ambasadach itp. były opuszczone do 9 grudnia do połowy masztu. „Niech Bóg go błogosławi i niech nasz naród czerpie na zawsze z jego dziedzictwa przyzwoitości, godności, humoru i patriotyzmu” – napisał w oświadczeniu.

Albicla.com/WiktorMlynarz

Polsko-katarska współpraca ma się dobrze

KATAR \ Prezydent RP Andrzej Duda wziął w niedzielę udział w drugiej edycji Polsko-Katarskiego Okrągłego Stołu Gospodarczego zorganizowanego w stolicy Kataru – Ad-Dausze. Prezydent zaznaczył, że oba kraje od 2009 r. łączy długoterminowy kontrakt na zakup katarskiego gazu skroplonego.

Wcześniej polski przywódca odbył spotkanie z emirem Kataru, szefkiem Tamimem as-Saním, w trakcie rozmowy padła deklaracja zwiększenia wymiany handlowej między Polską a Katarą do miliarda dolarów, a także powołania komitetu sterującego pomiędzy Kancelarią Prezydenta a biurem emira, który przygotowuje plan działania w celu likwidacji deficytu handlowego.

W Ad-Dausze prezydent przypomniał o długoterminowym kontrakcie na zakup katarskiego gazu i wskazywał, że Polska importuje rocznie ok. 2,1 mln ton LNG. – Obok sektora energetycznego dostrzegam szanse na rozwijanie współpracy w innych obszarach gospodarki. Jesteśmy zainteresowani dalszym wzmacnianiem naszych relacji w oparciu o znaczny potencjał po obu stronach. W naszym bilansie

handlowym z Katarą odnotowujemy dość duży deficyt po naszej stronie, dlatego też zależy nam na pogłębionym dialogu z katarskimi partnerami w celu omówienia możliwych form jego kompensowania – albo poprzez zwiększenie polskiego eksportu, albo poprzez przyjęcie katarskich inwestycji” – mówił prezydent RP.

– Dostrzegając pozytywne nastawienie naszych katarskich przyjaciół oraz sygnalizowaną przez nich gotowość do konstruktywnej współpracy, nie mam wątpliwości, że wkrótce uda nam się wypracować rozwiązania, które byłyby satysfakcjonujące dla obu stron – dodał i podkreślił, że Polska ma nadzieję stać się dla Kataru ważnym dostawcą wysokiej jakości usług i produktów, co pogłębi współpracę gospodarczą między oboma państwami.

– Jako prezydentowi RP zależy mi na wielowymiarowym rozwoju naszych relacji gospodarczych, nieograniczającym się jedynie do wymiany handlowej, ale obejmującym także bardziej zaawansowane formy współpracy w zakresie inwestycji, nauki, technologii czy finansów. Gospodarki Polski i Kataru są komplementarne, co otwiera możliwość współpracy w wielu sektorach – mówił Andrzej Duda. Jako obiecujące sektory współpracy między krajami wymienił lotnictwo, energetykę, sektor teleinformatyczny i rolno-spożywczy. – Polska może zaoferować wysokiej jakości produkty żywnościowe i innowacyjne rozwiązania technologiczne do wykorzystania w katarskim przemyśle produkcji żywności – podkreślił.

Beata Mańkowska
Albicla.com/BeataMankowska

Walka ze zdrowym rozsądkiem

UNIA EUROPEJSKA \ Pod naciskiem m.in. środowisk chrześcijańskich, części polityków oraz Watykanu Komisja Europejska podjęła decyzję o przeredagowaniu przewodnika o słowach obraźliwych, w którym „Boże Narodzenie” miało zostać zastąpione określeniem „okres świąteczny”.

Unijna komisarz ds. równości Helena Dalli przygotowała wewnętrzny przewodnik komunikacji inkluzyjnej mający na celu ograniczenie możliwości urażenia kogoś. W liczącym 30 stron dokumencie Unii Równości (Union Equality) znalazły się sugestie, aby zamiast kolonizacji Marsa, która kojarzy się z imperializmem, pisać o wysyłaniu ludzi na tę planetę. Zaleca się również, aby nie rozpoczynać przemówień od frazy „panie i panowie”.

Zasugerowano ponadto, aby nie mówić „święta Bożego Narodzenia”, a korzystać z wyrażenia „okres świąteczny”, które miałyby być neutralne dla niechrześcijan. Do innych kontrowersyjnych zapisów należy pisanie „imię” zamiast „imie nadane na chrzcie”, a także zaprzestanie wykorzystywania imion kojarzących się z religią, takich jak Maria i Jan,

które powinny zostać zastąpione neutralnymi, takimi jak Malika oraz Juliusz.

Włoscy politycy oskarżyli Komisję Europejską o prowadzenie wojny ze zdrowym rozsądkiem i chęć wykreślenia chrześcijańskich korzeni Europy. „Nie jest to sposób na walkę z dyskryminacją” – stwierdził z kolei sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kardynał Pietro Parolin.

Komisja Europejska ugięła się pod presją i zdecydowała się na zredagowanie tego dokumentu. Unijni politycy tłumaczyli, że przewodnik o słowach obraźliwych był jedynie projektem. „Przeglądamy się tym problemem, aby rozwiązać je w zaktualizowanej wersji wytycznych” – stwierdziła komisarz Helena Dalli.

Albicla.com/PawelKryszczak



fot. Facebook/d

PRZED ŚWIĘTAMI POLACY KUPUJĄ STACJONARNIE

WYDATKI \ Na święta Bożego Narodzenia 80 proc. Polaków zakupy spożywcze zrobi w sklepach stacjonarnych – wynika z badania sondażowego przeprowadzonego przez UCE RESEARCH i Grupę BLIX. Co trzeci ankietowany zakupi zrobi na ostatnią chwilę, a najważniejszym kryterium wyboru dla 77 proc. kupujących będzie cena.

EXPO 2020 \ Polski pawilon na światowej wystawie odwiedziło 335 tys. gości

Nasz cel to kraje arabskie i Afryka

Najważniejszym momentem naszej obecności na Expo 2020 w Dubaju jest przypadający na 7 grudnia Dzień Polski. Wczoraj na światowej wystawie odbyło się Polsko-Arabskie Forum Gospodarcze. Polska chce wykorzystać Expo do promocji naszych firm nie tylko w arabskich państwach. Liczy, że będzie ono dla nas także bramą do Afryki.

Jan Kamieniecki

Adrian Malinowski, generalny komisarz sekcji polskiej Expo 2020 Dubai, przekazał, że od 1 października, czyli od startu światowej wystawy, polski pawilon odwiedziło już 335 tys. gości. – To bardzo dobry wynik. Goście, którzy nas odwiedzają, podkreślają, że dowiedzieli się zupełnie nowych rzeczy o Polsce, widzą naszą kreatywność, przedsiębiorczość, gościnność – podkreślił Malinowski.

Wczoraj, 6 grudnia, w Dubaju odbyło się Polsko-Arabskie Forum Gospodarcze,

które zgromadziło około tysiąca uczestników. Grzegorz Słomkowski, wiceprezes Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, podkreślił, że specyfiką rynku Zjednoczonych Emiratów Arabskich jest ogromna konkurencyjność. – Oni mają wszystko, więc my możemy zdobywać ten rynek unikalnością oferty, innowacyjnością, jakością produktów.

– Obecnie na rynku ZEA najbardziej znane polskie produkty to meble i galanteria skórzana. Dlatego chcemy promować tu nasze firmy informatyczne, telekomunikacyjne czy z branży gamingowej. One z powo-

dzeniem mogą konkurować tutaj z innymi – powiedział wiceszef PAIH.

Słomkowski zaznaczył, że nasz kraj chce wykorzystać światową wystawę do promocji polskich przedsiębiorców nie tylko w państwach arabskich. – ZEA, a szczególnie Dubaj, są bramą do Afryki. Mają bardzo duże doświadczenie w tej kwestii, szczególnie odnośnie do ryzyk na afrykańskim rynku – dodał.

Stwierdził, że Polska chciałaby skorzystać z tego doświadczenia i pomóc polskim przedsiębiorcom w ekspansji na Czarnym Lądzie. – W lutym w ramach pro-



Pawilon Polski na Expo 2020 w Dubaju | fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

gramu gospodarczego Polski na Expo odbędzie się również Polsko-Afrykańskie Forum Gospodarcze. Liczymy, że będzie to otwarcie wielu możliwości dla naszych firm – podkreślił Słomkowski.

Wcześniej, bo już we wtorek 7 grudnia, na Expo będzie najważniejsze dla nas wydarzenie, czyli Dzień Polski. – Tego dnia nasz kraj zaprezentuje się sze-

rokiem gronu międzynarodowej publiczności zwiedzającej światową wystawę – zapowiada komisarz Malinowski. Oprócz promocji wzajemnych kontaktów gospodarczych z państwami arabskimi i afrykańskimi Polska przedstawi swoje doświadczenia i pokaże potencjał eksportu.

(PAP)

Miliardy na elektromobilność

KLIMAT \ Prawie 2 mld zł przekaże Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rozwój infrastruktury ładowania i tankowania pojazdów bezemisyjnych. – Budowa takiej infrastruktury stworzy warunki do tego, by użytkownicy pojazdów spalinowych przesiedli się na elektryki – twierdzą eksperci.

Z bezzwrotnych dotacji na budowę infrastruktury będą mogły skorzystać samorządy, firmy, spółdzielnie, wspólnoty mieszkaniowe oraz rolnicy indywidualni. W całej Polsce ma powstać sieć ponad 17 tys. punktów ładowania samochodów elektrycznych oraz 20 stacji tankowania wodoru. Budżet tej części programu wynosi 870 mln zł. Z kolei 1 mld zł będzie przeznaczony na budowę, rozbudowę i modernizację 4 tys. km linii elektroenergetycznych oraz stworzenie około 800 stacji transformatorowo-rozdzielczych.

To program, który pomoże osiągnąć cele związane z dekarbonizacją sektora transportu w Polsce.

W Polsce obecnie zarejestrowanych jest ponad 32 tys. elektryków osobowych, prawie 1,5 tys. elektrycznych samochodów dostawczych i ciężarowych, 12 tys. elektrycznych motorowerów i motocykli oraz ponad 600 e-autobusów. – Te liczby będą szybko wzrastać w związku z rozwijaniem programu Mój Elektryk – mówi minister klimatu i środowiska Anna Moskwa.

– Dlatego resort dostrzega potrzebę równoległej rozbudowy infrastruktury ładowania, czego wyrazem jest nowy program wsparcia – dodaje Anna Moskwa. Jej zdaniem ekologicznym i społecznym efektem tego projektu będzie poprawa stanu powietrza w całym

kraju, a co za tym idzie – jakości życia Polaków.

Dziś w Polsce działa około 1,7 tys. stacji ładowania e-pojazdów, z których tylko 30 proc. to punkty szybkiego ładowania prądem stałym. – Oferta finansowa NFOŚiGW powinna zwiększyć udział ogólnodostępnych ładowarek szybkich, o dużej mocy – mówi wiceprezes NFOŚiGW Artur Lorkowski. W jego opinii techniczna wykonalność tego planu jest uzależniona od rozwoju sieci elektroenergetycznej.

Zdaniem ekspertów uruchomienie programu to bardzo ważny krok w kierunku ilościowego, ale także jakościowego rozwoju rynku infrastruktury w Polsce. – Chcąc dać szansę korzystania z samochodu elektrycznego większej liczbie osób, musimy sprawić, aby każdy potencjalny użytkownik miał łatwy i powszechny dostęp do stacji ładowania – zauważa Krzysztof Burda, prezes Polskiej Izby Rozwoju Elektromobilności. Podkreśla, że inwestycje w wydajną i nowoczesną infrastrukturę ładowania są kluczowe dla dalszego rozwoju rynku elektromobilności.

Paweł Woźniak

Możemy zyskać dzięki cyfryzacji

IGF 2021 \ W Katowicach rozpoczął się pięciodniowy Szczyt Cyfrowy ONZ – IGF 2021. To międzynarodowe spotkanie z inicjatywy Organizacji Narodów Zjednoczonych, które jest miejscem wymiany myśli i doświadczeń w zakresie wykorzystania i zarządzania internetem.

W szczycie, poza premierem Mateuszem Morawieckim, udział wezmą przedstawiciele ONZ, 30 ministrów z całego świata odpowiedzialnych za cyfryzację, przedstawiciele Komisji Europejskiej, Banku Światowego czy Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju. Tematem pierwszego dnia obrad jest globalne ożywienie gospodarcze. W sumie przewidziano ok. 300 paneli poświęconych kwestiom obecnym i przyszłym technologii, legisla-

cji, technologiom cyfrowym czy infrastrukturze. Zdaniem wicedyrektora Narodowego Centrum Badań i Rozwoju Przemysłu Kurczewskiego Polska podąża za trendami światowymi w zakresie cyfryzacji. – Mamy potencjał rynkowy, by w perspektywie kilku lat stać się tzw. hubem produkcyjnym Europy – zaznacza Kurczewski. – Chodzi nie tylko o możliwość wytwarzania na tutejszym rynku określonych produktów, ale też o odpowiednie zaplecze w postaci centrów naukowo-badawczych, by je rozwijać – podkreślił. Stale rośnie liczba przedsięwzięć cyfrowych w naszym kraju. – Na przykład liczba wniosków o dofinansowanie do projektów dotyczących sztucznej inteligencji wzrosła czterokrotnie, a związanych z uczeniem maszynowym – dziewięciokrotnie – dodał. – Dzięki cyfryzacji PKB Polski może wzrosnąć o 275 mld zł do 2025 r. – zaznaczył wiceszef NCBR. Pod względem liczby naukowców i ekspertów pracujących nad rozwiązaniami w zakresie m.in. sztucznej inteligencji Polska zajmuje 7. miejsce w UE i 1. w regionie Europy Środkowo-Wschodniej.

Mariusz Andrzej Urbanke

MILIONY POBRAŃ RZĄDOWEJ APLIKACJI

ADMINISTRACJA \ Prawo jazdy w aplikacji mObywatel zainstalowało w ciągu roku blisko 4 mln kierowców – poinformowała KPRM. mPrawo Jazdy może być przydatne przy wypożyczaniu samochodu, potwierdzaniu uprawnień do prowadzenia pojazdów, przy zakupie ubezpieczenia, podczas kontroli drogowej lub podczas kolizji, kiedy okazujemy uprawnienia innemu kierowcy bez wzywania policji.

fot. Gov.pl/d

ENERGETYKA \ Dziś rozmowa Biden–Putin

Dopiero wojna zatrzyma Nord Stream 2?

Jeśli Rosja zaatakuje Ukrainę, Nord Stream 2 nie może zostać uruchomiony – twierdzą niemieccy politycy. Tymczasem zgodnie z umową z Amerykanami Niemcy powinny reagować nie dopiero w przypadku wojny, lecz już w przypadku wykorzystywania przez Rosję energii jako broń, z czym mamy do czynienia od kilku miesięcy.

Paweł Woźniak

Jeżeli naprawdę dośłoby do wojny, uważam za niewyobrażalne, by ten gazociąg mógł jeszcze wejść do eksploatacji – powiedział Norbert Röttgeng. Zaznaczył jednak, że to, na co już wydano pozwolenie, nie powinno być przedmiotem sankcji. – Niestety Niemcy same doprowadziły do sytuacji, że w międzyczasie pobierają 50 proc. swego gazu ziemnego z Rosji – ubolewał kandydat na szefa opozycyjnej niemieckiej CDU. Nord Stream 2 jest już gotowy i czeka na zielone światło do rozpoczęcia eksploatacji. W połowie listopada niemiecki regulator, Federalna Agencja ds. Sieci, wstrzymał proces certyfikacji, bo struktura operatora gazociągu nie spełniała wymogów prawa niemieckiego i unijnego.

Röttgeng wykluczył także zbrojną reakcję NATO



Jeżeli Putin sięgnie po broń, będzie to koniec gazociągu Nord Stream 2 – twierdzą niemieccy politycy | fot. Wikipedia/d

na ewentualne wkroczenie rosyjskich wojsk na Ukrainę. – NATO nie będzie prowadzić wojny z Putinem – powiedział. – Putin to wie. Ale musi też wiedzieć, że to, co jesteśmy w stanie zrobić w zamian, może mocno dotknąć jego kraj. Nie chcemy izolować Rosji. Ale jeżeli doszło by do wojny, będą bardzo po-

ważne sankcje gospodarcze przeciwko całemu reżimowi – dodał niemiecki polityk.

Nawet szef frakcji EPL w PE, niemiecki chadek Manfred Weber przestrzegł Moskwę przed eskalowaniem sytuacji na granicy rosyjsko-ukraińskiej i wezwał nową niemiecką koalicję SPD, Zielonych i FDP do zdecydowanej

reakcji. – Jeżeli Putin sięgnie po broń, będzie to koniec gazociągu Nord Stream 2 – powiedział Weber gazecie. – Uruchomienie gazociągu byłoby wykluczone. Przyszły rząd federalny musi wyraźnie określić tę cenę – dodał. Jego zdaniem obecna sytuacja jest testem dla NATO i zachodniej wspólnoty wartości. – Waż-

ne jest, by NATO postawiło sprawę jasno, że rosyjska akcja przeciwko Ukrainie będzie mieć wysoką cenę – zastrzegł.

Zachód jest poważnie zaniepokojony gromadzeniem rosyjskich wojsk przy granicy z Ukrainą. Dziś prezydent USA Joe Biden i rosyjski prezydent Władimir Putin mają rozmawiać na ten temat w trakcie wideokonferencji. Kreml zasygnalizował, że Putin chce rozmawiać o wzajemnych gwarancjach bezpieczeństwa, które zakładałyby zobowiązanie NATO do powstrzymania się od rozszerzenia na wschód.

Jednocześnie Berlin wciąż zapewnia o swojej determinacji do wypełnienia postanowień oświadczenia zawartego między RFN a USA odnośnie do wsparcia Ukrainy oraz europejskiego bezpieczeństwa energetycznego w razie agresywnych zachowań Rosji.

(DW)

Koalicja broniąca atomu jest coraz silniejsza

ENERGIA \ Atom wraca do gry o unijne finansowanie. Wskazuje na to wypowiedź wiceszefowej KE ds. energetyki Kadri Simson. To duża szansa dla Polski na pozyskanie unijnych funduszy na budowę jądrowych siłowni. – To jedyna możliwość produkcji energii w sposób suwerenny – uważa francuski prezydent Emmanuel Macron.

Simson podczas Światowej Wystawy Nuklearnej w Paryżu powiedziała, że bez natychmiastowych inwestycji w renowację ok. 90 proc. istniejących w Europie reaktorów zostanie zamkniętych w czasie, kiedy będą najbardziej potrzebne, czyli w 2030 r. Zaznaczyła jednocześnie, że ponad 10 państw UE planuje zainwestować w budowę nowych siłowni jądrowych.

– Na takie inwestycje potrzebne będą fundusze, ale o tym, czy atom będzie konkurencyjny, przesądzi koszt jego finansowania. Propozycja unijnej taksonomii, czyli opisu, jakie inwestycje są zrównoważone i zasługują na finansowanie, zostanie

przedstawiona w grudniu – przypomniła komisarz.

Analitycy Komisji Europejskiej już dawno uznali atom za zrównoważone i bezpieczne źródło energii, jednak ich opinia nie jest wiążąca przy ustaleniu taksonomii. – Kraje członkowskie są podzielone w tej sprawie, ale rośnie koalicja obrońców atomu i nawet przeciwna mu Angela Merkel przyznała, że będzie trudno ich pokonać – zauważa Wojciech Jakóbiak z portalu BiznesAlert.pl.

Wśród zwolenników finansowania atomu z unijnych środków jest m.in. Polska planująca budowę 6–9 GW energetyki jądrowej do 2043 r. Ale w gronie

obrońców najgłośniej ostatnio wybrzmiewa głos Francji. – Atom to jedyna możliwość produkcji energii w sposób suwerenny, dlatego powinien on mieć dostęp do finansowania w ramach tzw. taksonomii – oświadczył kilka dni temu prezydent Emmanuel Macron.

Podczas wideokonferencji z członkami Europejskiego Komitetu Regionów przypomniwał, że gazu w Europie nie ma zbyt wiele. – Skąd go importować? Z Rosji? Z Turcji? Taka sytuacja oznaczałaby uzależnienie i byłaby niekorzystna, natomiast energia nuklearna to suwerenność. Dlatego należy włączyć atom do taksonomii – podkreślił francuski przywódca.

Przypomniwał opinię ekspertów, według których jądrowa energia powinna być ważną częścią dekarbonizacji. – Atom służy redukcji emisji CO₂ i jest stałym źródłem energii, w przeciwieństwie do odnawialnych źródeł, których skuteczność zależy od pogody. Pozostaje więc węgiel lub energia nuklearna, ale tylko atom nie emituje CO₂ – zauważył Macron, nie pozostawiając wątpliwości, że warto w niego inwestować unijne fundusze.

(jak, PAP)

Rekordowa inflacja w strefie euro

FINANSE \ Inflacja mogła już osiągnąć swój szczyt – powiedziała szefowa Europejskiego Banku Centralnego Christine Lagarde po rekordowym odczycie inflacji w strefie euro. Podkreśliła, że wzrost cen jest zjawiskiem przejściowym. Tymczasem inflacja producencka, która również napędza ceny w sklepach, rośnie w zawrotnym tempie.

Inflacja w strefie euro po odczycie na poziomie 3,4 proc. we wrześniu i 4,1 proc. w październiku wzrosła w listopadzie do rekordowego poziomu 4,9 proc. To ponad dwukrotnie więcej niż cel EBC ustalony na poziomie 2 proc. Rynkowy konsensus zakładał wzrost, ale jedynie do 4,5 proc. Najmocniej – o 27,4 proc. – podrożała energia. Z najwyższą inflacją zmagają się kraje bałtyckie – Litwa (9,3 proc.), Estonia (8,4 proc.) i Łotwa (7,4 proc.).

Obecna inflacja konsumencka w unii walutowej jest najwyższa w historii badań. Wskaźniki sugerują, że inflacja w strefie euro spadnie poniżej obecnego progu najwcześniej pod koniec 2022 r. Innego zda-

nia jest jednak Christine Lagarde. – Widzę profil inflacji, który wygląda jak garb, i właśnie osiągnęliśmy jego szczyt – powiedziała. – Jestem przekonana, że inflacja spadnie w 2022 r. Obecna inflacja to zjawisko przejściowe – podkreśliła.

Warto jednak zwrócić uwagę na to, że oprócz cen produktów konsumpcyjnych rośnie także w zawrotnym tempie – ponad 20 proc. rocznie – tzw. inflacja producencka PPI, a jej efekty są regularnie przeliczane na konsumentów. W październiku 2021 r. ceny producentów w strefie euro były o 5,4 proc. wyższe niż we wrześniu oraz aż o 21,9 proc. wyższe niż rok temu.

Paweł Woźniak

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. AdobeStock/d

WYDATKI \ 71 proc. wszystkich konsumentów w Polsce to tzw. smart shopperzy – osoby wypatrujące ciekawych promocji, dobrze zorientowane w cenach popularnych produktów oraz potrafiące płynnie porównywać oferty w różnych sieciach i przeliczać ceny na jednostki – przekazali eksperci firmy badawczej GfK.

GOSPODARKA WODNA \ Trwa legalizacja urządzeń wylotowych

Stop zanieczyszczaniu rzek

Skażenia rolnicze, odpady oraz ścieki przemysłowe i bytowe to główne powody, dla których stan zaledwie co dziesiątej polskiej rzeki można uznać za dobry. Kilka instytucji postanowiło to zmienić. – Łączymy siły, żeby powstrzymać proceder nielegalnych zrzutów i zanieczyszczania polskich rzek – zadeklarowała Anna Moskwa, szefowa uczestniczącego w akcji Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Paweł Woźniak

Prowadzone przez Wody Polskie wielomiesięczne kontrole zidentyfikowały do tej pory ponad 20 tys. wylotów do rzek, z czego aż 7 tys. nie miało aktualnych pozwoleń wodno-prawnych. Jednym z podstawowych celów kontroli jest nakłonienie właścicieli do legalizacji urządzeń – wówczas jest możliwość sprawdzenia, w jakiej ilości i jakie substancje dostają się do wody. Skuteczniejsza kontrola ma z kolei przyczynić się do poprawy jakości rzek. W tym celu planowane jest zacieśnienie współpracy pomiędzy jednostkami Wód Polskich, Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska oraz wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska.



Kontrole Wód Polskich mają nakłonić właścicieli do legalizacji urządzeń wodnych | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

– Podjęta współpraca ma również na celu wzmocnienie bezpośrednich kontaktów, wzajemne informowanie się o podejmowanych działaniach oraz zidentyfikowanych nielegalnych wylotach zanieczyszczających

wody. Współpraca będzie dotyczyła także wspólnego inicjowania zmian legislacyjnych mających na celu zwiększenie skuteczności ochrony wód przed zanieczyszczeniami – powiedziała minister Moskwa. W opinii

wiceministra infrastruktury Marka Gróbarczyka nielegalne zrzuty nieczystości najczęściej odbywają się pod osłoną nocy, a przypadki wpływu niezidentyfikowanych substancji do rzek i potoków zgłaszane są sporadycznie.

– Konieczne jest usystematyzowanie informacji i zmobilizowanie właścicieli do legalizacji urządzeń, a tym samym sukcesywne zmniejszanie liczby nielegalnych urządzeń wodnych w skarpach rzek oraz podniesienie skuteczności monitoringu i kontroli już istniejących – podkreślił.

Według danych GIOŚ tylko 10 proc. rzek w Polsce ma stan ekologiczny dobry albo bardzo dobry, 60 proc. umiarkowany, a 30 proc. słaby lub zły. W przypadku Wisły w sezonie 2021 sanepid nie dopuścił do użytkowania żadnego kąpieliska. Wśród powodów zanieczyszczenia polskich rzek wymienia się m.in. skażenia biogenami rolniczymi, ściekami przemysłowymi i bytowymi oraz odpady, w tym substancje ropopochodne i plastik.

Michał Mistrzak, p.o. główny inspektor ochrony środowiska, podkreślił, że nikt, kto łamie prawo, nie może czuć się bezkarny. – Kładziemy nacisk na walkę z nielegalnymi zrzutami, zwłaszcza w godzinach nocnych. W takich przypadkach nie będzie żadnej litości, a wszystkie osoby i podmioty gospodarcze zostaną z tego rozliczone – zapowiedział Mistrzak.

Rząd przyjmie dodatek osłonowy jeszcze w tym miesiącu

FINANSE \ Jeszcze w grudniu rząd ma przyjąć projekt ustawy o dodatku osłonowym, który ma rekompensować wzrost cen energii elektrycznej i gazu ziemnego. Dzięki ustawie wsparcie ma dotrzeć do ok. 6,84 mln gospodarstw domowych o niskich dochodach.

Projektowana ustawa ma wprowadzić mechanizm ochronny przed wzrostem cen gazu i energii elektrycznej, obserwowanym na krajowym i unijnym rynku. Ma przeciwdziałać obniżeniu stopy życiowej, zwłaszcza gospodarstw domowych dotkniętych ubóstwem energetycznym oraz o niskich dochodach. Niestety koszty energii pochłaniają znaczną część budżetów domowych tych rodzin.

Dzięki ustawie wsparcie ma trafić do ok. 6,84 mln gospodarstw domowych w Polsce. „Proponowane wsparcie finansowe w postaci dodatku

osłonowego wspomaga ich budżety oraz zwiększy poczucie bezpieczeństwa energetycznego i socjalnego. Dodatek osłonowy jest częścią przedstawionej w listopadzie 2021 r. przez prezesa Rady Ministrów tarczy antyinflacyjnej – rozwiązaniem przygotowanym jako narzędzie pomocowe gospodarstwom domowym w 2022 r.” – podano w uzasadnieniu do projektu.

Nowe przepisy wprowadzą m.in. definicję odbiorcy dodatku osłonowego, a także kryteria, wysokość oraz procedury przyznawania dodatku osłonowego. Znajdzie

się w nich również zakaz wstrzymania dostaw do odbiorcy wrażliwego energii elektrycznej w przypadku zaległości w płatnościach za energię elektryczną w tzw. miesiącach zimowych.

Nowe przepisy umożliwią zwrócenie się przez odbiorcę wrażliwego energii elektrycznej oraz odbiorcę wrażliwego paliw gazowych z wnioskiem odpowiednio do sprzedawcy energii elektrycznej albo sprzedawcy gazu o zastosowanie programu wsparcia wobec zaległych i bieżących należności za energię elektryczną, paliwa gazowe lub świadczone usługi.

Ustawa chronić będzie przed wstrzymaniem dostaw prądu dla osób objętych opieką długoterminową w warunkach domowych, w związku z przewlekłą niewydolnością oddechową, wymagających wentylacji mechanicznej. Ustawa wprowadzi też definicję ubóstwa energetycznego, o „ogólnym i uniwersalnym charakterze, który pozostawia możliwość doprecyzowania i zawężania kryteriów definicji dla poszczególnych programów wsparcia lub redukcji ubóstwa w przyszłości, w zależności od celu ich zastosowania”.

.....
(lus, PAP)

UE traci na podatkach VAT 4 tys. euro na sekundę

PODATKI \ Komisja Europejska poinformowała, że w 2019 r. państwa UE straciły 134 mld euro dochodów z podatku VAT w wyniku oszustw i optymalizacyjnych praktyk. Oznacza to stratę ponad 4 tys. euro na sekundę. – To sytuacja nie do przyjęcia – powiedział Paolo Gentiloni, unijny komisarz do spraw gospodarki.

Pomimo pozytywnej tendencji odnotowanej w ostatnich latach luka w podatku VAT pozostaje poważnym problemem, zwłaszcza w obliczu ogromnych potrzeb inwestycyjnych, którym państwa członkowskie będą musiały sprostać w nadchodzących latach. Dane z raportu KE odpowiadają stracie ponad 4 tys. euro na sekundę. Takie straty są dla budżetów krajowych nie do przyjęcia – stwierdził Gentiloni.

Jak dodał, oznaczają one, że pokrycie tego niedoboru z innych podatków w celu opłacenia niezbędnych usług użyteczności publicznej spoźnie na barkach zwykłych obywateli i przedsiębiorstw. – Musimy podjąć wspólne wysiłki w celu zwalczania oszustw związanych z VAT – zaznaczył komisarz. Podkreślił, że utracone dochody

z tego podatku bardzo negatywnie wpływają na finansowanie wydatków związanych z publicznymi usługami, takimi jak szkoły, szpitale i transport.

Najwyższą krajową lukę w podatku VAT odnotowano w Rumunii – w 2019 r. brakowało tam 34,9 proc. dochodów z tytułu VAT, a następnie w Grecji (25,8 proc.) i na Malcie (23,5 proc.). Najmniejsze luki wystąpiły w Chorwacji (1,0 proc.), Szwecji (1,4 proc.) i na Cyprze (2,7 proc.). W wartościach bezwzględnych największe luki w podatku VAT odnotowano we Włoszech (30,1 mld euro) i w Niemczech (23,4 mld euro). W polskim budżecie zabrakło 11,3 proc., czyli 5,3 mld euro z tytułu VAT.

.....
(jak, PAP)



**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

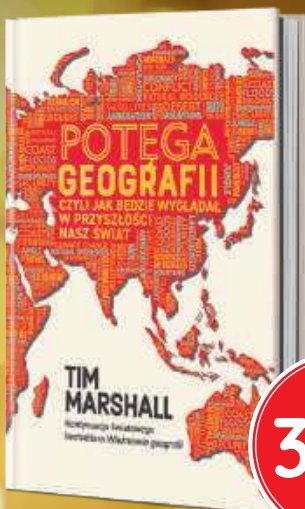
WYDANIE DOSTĘPNE POD ADRESEM

gpcodziennie.pl/PG



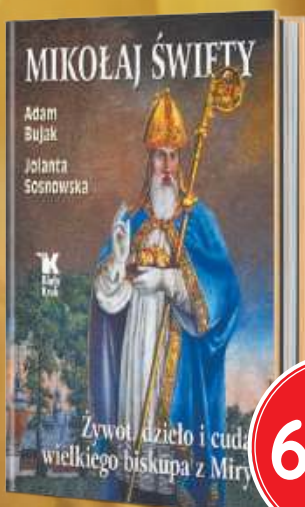
PROMOCJA ŚWIĄTECZNA

PRZY ZAKUPIE ZA MIN. **150 PLN**
OTRZYMASZ **ŚWIECĘ**
ZAPACHOWĄ GRATIS! *



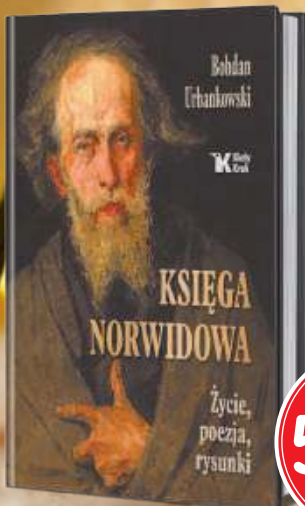
STARA
CENA
~~49⁹⁰ zł~~

39⁹⁰ zł



STARA
CENA
~~79⁰⁰ zł~~

69⁰⁰ zł



STARA
CENA
~~79⁰⁰ zł~~

59⁰⁰ zł

PEŁNA OFERTA

SKLEP.GAZETAPOLSKA.PL



* oferta ważna do wyczerpania zapasów.

sklep.gazetapolska.pl

Sklep Niepodległego Polaka



Niezależne wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.

ul. Filtrowa 63/43. 02-056 Warszawa

Konto: PL61 1240 6003 1111 0010 7516 5807

sklep@gazetapolska.pl

tel. **722 111 655**



NAGRODA \ Hania Rani otrzymała w niedzielę podczas gali zamknięcia Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Transatlantyk nagrodę Transatlantyk Golden Ark Best Polish Young Composer 2021. Statuetkę Transatlantyk Golden Ark Best Music of the Year przyznano Hansowi Zimmerowi za muzykę do „Diuny”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 7 GRUDNIA 2021

KULTURA

13

TEATR \ Prawda bez znieczulenia

Listy z domu niewoli

5 grudnia legnicki Teatr im. Heleny Modrzejewskiej zaprezentował w Krakowie w ramach festiwalu Boska Komedii inscenizację sztuki „Głosy nowej Białorusi” białoruskiego dramaturga Andrieja Kuriejczyka w reżyserii Łukasza Kosa. Utwór to niezwykle, bo wszyscy bohaterowie są autentycznymi ludźmi, którzy podzielili się z autorem traumatycznymi wspomnieniami z okresu represji, które spadły na naszych wschodnich sąsiadów po sfałszowanych wyborach prezydenckich z ubiegłego roku.

Łukasz Czarnecki

Spektakl został wyprodukowany przez Teatr im. H. Modrzejewskiej w Legnicy i Instytut Adama Mickiewicza. – Z Białorusinami łączą nas wspólna historia, marzenia o wolności, wartości i kultura – mówi „Codziennej” Barbara Schabowska, dyrektor instytutu.

Kuriejczyk, tworząc tekst sztuki, dał głos swoim rodakom. W efekcie legniccy aktorzy wcielają się w realnie istniejące osoby, a słowa, które padają z ich ust, są wiernym powtórzeniem ich opowieści. Przed monologiem każdego z biorących udział w inscenizacji artystów podawane są personalia autentycznego człowieka, a na małym ekranie w rogu sceny wyświetlany jest jego portret. Słowa padające ze sceny niosą ze sobą wyłącznie prawdę, prawdę brutalną i podawaną bez znieczulenia. Teo-



Każdy z nas wie o brutalnych działaniach reżimu Łukaszenki. Jednak nawet to nie jest w stanie przygotować na konfrontację z osobistymi historiami zwykłych ludzi, którzy zetknęli się z nikczemnością i sadystycznym okrucieństwem władz własnego kraju

| fot. mat. pras./d

retycznie każdy z nas wie o brutalnych działaniach reżimu Łukaszenki. Jednak

nawet to nie jest w stanie przygotować na konfrontację z osobistymi historia-

mi zwykłych ludzi, którzy zetknęli się z nikczemnością i sadystycznym okru-

cieństwem władz własnego kraju, a których jedyną winą była miłość do ojczyzny. Poznajemy m.in. opowieść chorego na serce pobożnego chrześcijanina, którego zatrzymano, gdy jechał do centrum Mińska, by się tam pomodlić, wielokrotnie rażono paralizatorem, omal przy tym nie zabijając. Słyszymy o młodych dziewczynach, których pięćdziesiątkę wciśnięto do czteroosobowej celi (sic!), ludziach porywanych z ulic i oficerze milicji, który grupie zatrzymanych mówił: „Spaliłbym was wszystkich żywcem”. Na koniec odczytany zostaje fragment listu do matki wysłanego przez działacza społecznego z Lidy, zesłanego do kolonii karnej. Wyraził w nim nadzieję na rychły upadek reżimu i powrót do domu. Niestety, autor wiadomości ze swymi bliskimi już się nie połączy, krótko po jej napisaniu został zakatowany na śmierć.

Cóż więcej można napisać? Oglądając spektakl, przeżywa się wstrząs – potworny i skręcający wnętrzności, wstrząs, który sprawia, że po wyjściu z teatru fragmenty usłyszanych historii wciąż brzmią w naszych głowach, a dłonie zaciskają się w pięści z bezsilnej wściekłości – bo oto o rzut kamieniem od naszych domów dzieją się sceny jak z III Rzeszy, a my nic nie możemy na to poradzić.

Bielizna w dół, hajs na stół

KINO \ „Dziewczyny z Dubaju” Marii Sadowskiej to szmira najgorszego sortu. Film o prostytutce Polek w kręgach bogatych Arabów w Dubaju to trochę ostrzeżenie, a trochę jednak fascynacja płatnym seksem...



Tak złego filmu w polskiej kinematografii dawno nie było | fot. mat.pras./d

No i jest jeszcze Doda, producentka kreatywna filmu, którą zobaczyć można w stylizacji prostytutki w jednej ze scen. Scena jest krótka, Doda ma zagrać zdziwienie, którego nie umie wyrazić inaczej, jak dwukrotnie wypowiadając słowo „Jezus”. Fa-

buła oparta jest na prawdziwych zdarzeniach. Emi (Paulina Gałązka) jest dziewczyną z prowincji, desperacko szukającą sposobu na wyrwanie się do wielkiego świata. Korzysta z pierwszej możliwej okazji, wchodząc w środowisko prostytutki. Wkrótce

poznaje atrakcyjnego Araba i werbuje na życzenie bogatych szejków atrakcyjne Polki, które mają być damami do towarzystwa na luksusowych jachtach i w luksusowych hotelach w Dubaju. Wśród kobiet są kandydatki na miss, a nawet znana piosenkarka. I choć w historii pojawia się całe spektrum pułapek, w które wpadają naiwne dziewczyny, na czele z gwałtami i samobójstwem, to trudno jednak traktować film poważnie. Wszystkie dramaty unurzane są w chorej fascynacji modą i seksem. „Jesteś jak jaboł przelany do butelki po szampanie” – mówią do siebie bohaterki filmu. I taki właśnie jest ten film.

.....
Sylwia Krasnodebska
Albicla.com/SylwiaKrasnodebska

„Dziadek do orzechów” w WOK

DLA DZIECI \ Jeszcze 10, 11 i 12 grudnia na scenie Basenu Artystycznego w Warszawie Warszawska Opera Kameralna wystawia spektakl baletowy z muzyką Piotra Czajkowskiego pt. „Dziadek do orzechów”.



| fot. mat. pras./d

Autorem reżyserii i choreografii jest Jacek Tyski. „Opowieść o czasie Bożego Narodzenia, marzeniach, dzieciństwie – »Dziadek do orzechów« Piotra Czajkowskiego dla każdego zespołu jest wyzwaniem. Znamy książki z opowieścią E.T.A. Hoffmanna, realizacje filmowe – między innymi Andrieja Konczalowskiego, muzykę Czajkowskiego, która przenosi w na-

strój oczekiwania na święta. Wszystkie elementy tej popularnej historii wydają się znajome, a jednak przedstawienia na jej podstawie za każdym razem zaskakują – dzięki twórcom” – czytamy na stronie Warszawskiej Opery Kameralnej. Twórcy obiecują, że ten spektakl uruchomi w widzach dziecięcą wyobraźnię i wzruszy.

.....
(sk. mat. pras.)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Twitter/d

Marek Jędraszewski

(ur. 1949 r.) duchowny, profesor nauk teologicznych, od 2016 r. arcybiskup metropolita krakowski

\\ Nie liczą się żadne argumenty obiektywne. Nie liczy się żadne uczciwe dążenie do prawdy. Ważne są tylko narracje odwołujące się do emocji, do ludzkich uprzedzeń, lęków. Narracje budowane przez mistrzów współczesnej mistyfikacji i kłamstwa. \\

Marcin
Herman

Na to właśnie liczył Łukaszenka, planując swoim kołchoźniczym umysłem (prawdopodobnie z czekistami z Moskwy i Petersburga) sztuczny kryzys migracyjny. Po poprzednim kryzysie migracyjnym (niespowodowanym aż tak sztucznie, gdy prezydent Turcji Recep Erdoğan postanowił pozbyć się migrantów przebywających na terytorium Turcji) doszło do brexitu, zamachów terrorystycznych w Europie, rośnięcia w siłę coraz bardziej szalonych radykałów z lewa i prawa. W zasadzie od 2015 r. Europa jest w stanie pewnego zawieszenia. Procesy wówczas uruchomione jeszcze powrócą. I właśnie ich przyspieszenia chciał Łukaszenka.

Cel siewców chaosu

Plan był taki, żeby zwieźć najpierw kilkanaście, kilkadziesiąt tysięcy migrantów z Azji i Afryki i przepchnąć ich przez polską granicę. Przez Polskę mieliby dostać się do Niemiec, Szwecji, Francji, Holandii. Stara Europa w obawie przed destabilizacją zamknęłaby granicę z Polską. Migranci nie chcieliby zostać w Polsce, tysiące, może nawet setki tysięcy ludzi koczowałyby na granicy polsko-niemieckiej (i może na terminalach promowych do Szwecji czy Danii). Ci, którzy byłiby złapani i przetrzymywani w ośrodkach dla migrantów, wszczynaliby ciągle bunt. Jak pisałem w innym tekście, w siłę rosłyby skrajnie antyimigranckie, populistyczne siły z jednej strony oraz skrajnie lewicowe z drugiej. Ci pierwsi obiecywaliby, że zro-

MIGRANCY \ Jak powstrzymać masową migrację? Na początek – mówić prawdę

Mity o wędrowcach do „lepszego świata”

To truizm, że świat zachodni pogrążony jest w chaosie poznawczym, ideowym, kryzysie wartości, jego debaty, a właściwie „debaty”, odklejone są od logiki i realiów. Same emocje, często bełkot i kłamstwa albo tanie banały, za którymi nie kryje się nic konkretnego. A brak możliwości nawet normalnej, opartej na faktach rozmowy, brak rzetelnych informacji i definicji uniemożliwia podejmowanie jakichkolwiek dobrych decyzji i pogrąża jeszcze bardziej. Tak jak wielu obszarów rzeczywistości, ten chaos poznawczy dotyczy oczywiście również kwestii migracji.

bią z migrantami porządek (może z pomocą Putina?), ci drudzy, że Polska utrzymuje „obozy śmierci”. Sytuacja Polski byłaby fatalna na wszystkich poziomach. Ale i kraje zachodnie pogrążałyby się w migranckiej gorączce. Część migrantów przedostałaby się przez granicę do Niemiec czy do Skandynawii i tam koczowała bądź wszczynalaby bunt w ośrodkach w przypadku odmowy prawa do pobytu (a byłoby tych odmów dużo, bo to już nie rok 2015).

Chaos, chaos i jeszcze raz chaos. Do tego możliwe, że doszłyby zamachy terrorystyczne. I odwety np. neonazistów. Putin i Łukaszenka mieliby swoją zemstę na Zachodzie – za sankcje, za wsparcie Ukrainy, za pomoc białoruskiej opozycji. I rozdawaliby karty.

To jednak byłoby „tylko” przyspieszenie procesów, do których i tak dojdzie, jeżeli Zachód nie zacznie mówić prawdy o problemie migracji. Prawdy, to znaczy przestanie traktować wszystkich migrantów jako jakichś współczesnych świętych (wersja liberałów, skrajnej

lewicy, części Kościoła) albo jako zło wcielone, jak to mówią, „nachodźców”, islamistów, terrorystów, nierobów.

Dwie miary i obietnice bez pokrycia

Migracja jest czymś naturalnym. Zawsze była. Problem w tym, że w dobie hegemonii liberalizmu i nowej lewicy każdy, kto powie, że migrację należy kontrolować, że państwo ma do tego prawo, jest traktowany w mediach jak ktoś z gruntu zły. Do tego dochodzi niepojęta nierówność, niesprawiedliwe stopniowanie cierpienia. W mainstreamowym przekazie prawdziwi migranci (w tym uchodźcy) godni wspomnienia i wsparcia to ci, którzy pochodzą z Azji czy Afryki, a ci z Europy Wschodniej są jakby niewidzialni. Dość powiedzieć, że Polskę skrajna lewica i różne liberalno-lewicowe środowiska na świecie oskarżają o nieprzyjmowanie migrantów, podczas gdy w ostatnich kilku latach Polska przyjęła setki tysięcy, jeśli nie miliony migrantów (w tym uchodźców) z Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Armenii, Mołdawii, a nawet Rosji. Nawet Indii czy Nepalu – ale pracownicy i studenci z tamtych krajów przyjeżdżają do Polski zgodnie z wszelkimi procedurami, z pozwoleniem na pracę, z weryfikacją. Dlatego też są jakby niewidzialni dla samozwańczych rzeczników migrantów świata.

Nie mogę też zrozumieć podejścia części Kościoła, zarówno Stolicy Apostolskiej, jak i niektórych polskich hierarchów, do kwestii migracji. Papież i biskupi regularnie wypowiadają się i wyrażają solidarność z migrantami. Z kontekstu wynika, że najczęściej tymi nielegalnymi, o których najczęściej w mediach. Tak bar-

dzo brakuje słów solidarności z uchodźcami z Białorusi, z prześladowanymi Białorusinami, z prześladowanym Kościołem białoruskim (około 15 proc. mieszkańców Białorusi to katolicy). Są ogólne wezwania do dialogu na Białorusi, a i to rzadko.

Obecna sytuacja na granicy białoruskiej też jest komentowana (na przykład podczas wizyty sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej w Moskwie) kompletnie w oderwaniu od sytuacji na Białorusi. Wręcz obwiniana jest Polska, a nie Łukaszenka. Może stoi za tym jakaś niezwykle wyrafinowana polityka wschodnia Watykanu? Jeżeli tak, to efektów i sensu na razie nie widzę. Chciałbym się naprawdę mylić.

Wiele wskazuje na to, że ciągle słowa wsparcia dla migrantów Stolicy Apostolskiej oraz wielu polityków i „aktywistów” na Zachodzie są odbierane w krajach, z których pochodzą nielegalni migranci ekonomiczni, jako ciągła szczerota. Żyjemy w epoce globalizacji, smartfony i internet mają dziś także w najbardziej ubogich regionach. Ludzie z krajów, z których ruszają migranci, dostają też niezbyt prawdziwy obraz Europy jako krainy mlekiem i miodem płynącej, raj na ziemi, wystarczy tylko przejść granicę i już się jest w krainie szczęśliwości. Tak to pewnie odbierają. A potem taka wędrownia ludów przynosi im samym więcej złego niż dobrego. Tylko nieliczni z tych milionów przedrą się, zostaną na mitycznym Zachodzie: w Niemczech czy Szwecji. Spośród nich tylko naprawdę nieliczni znajdą tam szczęście i dobrobyt. Znacznie łatwiej po drodze paść ofiarą przestępstw.

Zapomina się o tym, że niekontrolowana (w przeci-

wieństwie do kontrolowanej, zgodnej z procedurami i prawem) migracja to tragedia przede wszystkim dla migrantów.

Natura współczesnego świata

Masowe nielegalne migracje spowodowane są więc: globalizacją tworzącą nie realistyczne aspiracje, przy pogłębiających się nierównościach na świecie i zwiększonych możliwościach szybszego przemieszczania się po świecie (nawet dla najbardziej ubogich), a do tego słowami poparcia płynącymi z Zachodu. Słowa poparcia nie mają jednak pokrycia w rzeczywistości, bo przecież nie jest możliwe, by Europa, a właściwie Niemcy i kilka innych krajów, przyjęła miliardy migrantów, a tyle pewnie chce się do nich dostać.

Jeżeli naprawdę Zachód chce pomóc tym miliardom biednych ludzi z Azji i Afryki, może na początek przestać robić z nich świętych albo ich demonizować. Nikt chyba nie wątpi, że najlepiej, gdyby na świecie nie było nielegalnych migracji, że najczęściej emigracja szczęścia nie daje. Chyba że jest zaplanowana, zorganizowana, a kraj, do którego udaje się emigrant, chętnie go przyjmuje, bo ma on np. jakieś zdolności. Nie mieszkamy też uchodźców z migrantami ekonomicznymi. Pomagać trzeba uchodźcom zawsze, ale prawdziwym uchodźcom, takim jak ci z Białorusi albo ci niedawno wywiezieni drogą lotniczą przez Polskę z Kabulu.

Po wprowadzeniu porządku znaczeniowego trzeba powiedzieć, że jedyna droga jest taka, by większość ludzi odnajdowała godne życie tam, gdzie żyje. Ale to chyba niemożliwe w dobie pogłębiających się nierówności przy, jak pisałem, ciągłym bombardowaniu obrazami „lepszego świata”. Nie możliwe w dobie dominacji turbokapitalizmu, wszak zachodnie elity i wielkie korporacje nie są nawet intelektualnie gotowe na wyśnięcie bardziej sprawiedliwego i lepszego modelu gospodarczego. Nie podziela się swoimi wpływami i dobrobytem przecież z biednymi. Nie przestaną też ich wyzyskiwać, mając usta pełne frazesów o „otwartym społeczeństwie”, o „otwartych granicach”. Tym bardziej nie robią tego wszystkiego Chiny i Rosja. Łatwiej niż o lepszy świat walczyć z globalnym ociepleniem. To niewiele kosztuje.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt I Ns 320/21 z wniosku Pawła Hebdy toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Aleksandrze Elżbiecie Moroń, córce Ryszarda i Wiktorii, zmarłej 16 marca 2021 roku w Sosnowcu, której ostatnim miejsce zwykłego pobytu był Sosnowiec. Do spadku po zmarłej wchodzi: spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, oszczędności i lokaty pieniężne.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłej, w szczególności rodzeństwo jej ojca Ryszarda Moronia i ich zstępnych, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”

OGŁOSZENIE PŁATNE

I Ns 681/21

OGŁOSZENIE

„W Sądzie z Rejonowym w Sosnowcu Wydziale I Cywilnym, pod sygnaturą akt I Ns 681/21, z urzędu toczy się sprawa zabezpieczenia spadku, w skład którego wchodzi nieruchomość położona w Sosnowcu przy ul. Towarowej 3, objęta księgą wieczystą tutejszego Sądu KW nr KA1S/00025286/8, w której jako właściciele wpisani są: Entla Rozeman vel Rozenman, Izrael Rozenman, Jakub Rozenman, Szulim Rozenman, Hercko Rozenman, Manel Rozenman, Wolf Rozenman.

Wzywa się wszystkie osoby zainteresowane, w szczególności spadkobierców wymienionych osób, aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosili się do sprawy i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie ich stanowisko może zostać pominięte.”



Marek Aureliusz

(121–180) cesarz rzymski od 161 do 180 r., filozof, stoik

\\ Jak wielki spokój zyskuje ten, kto nie baczy na to, co bliźni mówi, czyni lub myśli, ale na to tylko, co sam robi, by było sprawiedliwie i zbożnie. Wszystko bowiem, cokolwiek czynię sam, czy z pomocą obcą, powinno jeden tylko cel mieć na oku: pożytek i korzyść społeczną. \\

PUBL...

15

POLITYKA \ Reakcja środowisk liberalnych na wyczyny liderki OSK wiele mówi o ich percepcji polskiego społeczeństwa

Lempart z tą farbą nie spłynie (cz. 2)

Od pierwszych godzin po rozlaniu przez Martę Lempart farby pod warszawską siedzibą PiS i jej scysji z dbającą o czystość miejsca pracownicą widać było, że krytyka zachowania aktywistki płynie zarówno z kierunku prawicy, jak i socjalnej lewicy. Natomiast będące dla niej punktem odniesienia i przedmiotem politycznych aspiracji środowisko liberalne nie wymagało od niej ani przeprosin, ani refleksji, szybko też przystąpiło, wraz z nią samą, do kontrataku.



Krzysztof Karnkowski

Najmocniejszym jak dotąd aktem środowiskowej obrony wulgarnej działaczki, od której z różnych powodów odcina się nawet część skrajnie proaborcyjnych środowisk, był artykuł Elizy Michalik. Michalik, sama w sobie postać mocno kontrowersyjna, powiedziała w swoim tekście narrację wcześniej przyjętą przez samą Lempart. W jej myśl winny jest, jakżeby inaczej, sam Jarosław Kaczyński. Dziennikarka pisze: „Marta Lempart nie powinna przeproszać pani sprzątającej za to, że w geście protestu wylała farbę przed siedzibą PiS. Jeśli ktoś w ogóle powinien ją przeprosić, to posłowie PiS z Jarosławem Kaczyńskim na czele, bo to ich działania łamiące prawa kobiet były powodem tego słusznego i potrzebnego happeningu”.

W imię wyższej racji

Kilka dni wcześniej Lempart w rozmowie z „Gazetą Wyborczą” mówiła m.in.: „Prawica atakuje nas, że wylewamy ją przed instytucją czy biurem poselskim i ktoś musi to sprzątnąć. To zawsze ta sama dyskusja, że protesty są utrudnieniem, niezależnie od ich formy. Bo faktycznie cierpią niewinni ludzie – gangsterzy z PiS każdemu i każdej z nas dokładają dodatkowej roboty, na którą nikt z nas się nie pisał. Nam wszystkim”. Tak więc atak i zestawienie działalności aktywistycznej z pracą fizyczną sprzątaczką jako dwóch równych sobie zajęć.

„Wyborcza” podchwyciła ten sposób opowiadania o sprawie. Nim jeszcze głośno stało się o tekście Michalik opublikowanym na portalu Na Temat, w „GW” ukazał się artykuł Emilii Dłużewskiej „Kto wyniesie śmieci po rewolucji, czyli Marta Lempart kontra pani sprzątająca”. Dłużewska dopuszcza myśl, że arogancji elit można dopatrzeć się w zachowaniu Lempart, dla której jest



| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

czymś normalnym, że ktoś będzie po niej sprzątać, lecz widzi ją też w... głosach jej krytyków, sympatyzujących w tym starciu ze sprzątaczką. „Niewiele rzeczy irytuje mnie bardziej niż nieświadome swego przywileju elity. Jedną z nich jest przekonanie, że protesty powinny być schludne, kulturalne i nikomu nie przeszkadzać”. Dłużewska przyjmuje do wiadomości lewicową argumentację krytyków zachowania Marty Lempart, uznaje jednak, że aktywistka utrudnia innym życie w imię wyższej racji. Ilustruje ten wywód inną analogią: „Owszem, protesty bywają głośne, uciążliwe, generujące koszty, a niekiedy również są niemądre. Zdarza się, że utrudniają życie osobom, które nie są odpowiedzialne za stan rzeczy – czasem to pani sprzątająca, która będzie szorować farbą, czasem podróżny, który nie zdąży na samolot na urlop, bo manifestacja blokuje ulicę, czasem rodzic, który musi zająć się dziećmi w czasie protestu nauczycieli. Nie zażdroszczę koleżance mieszkającej z małutką córeczką na Żoliborzu, która przez pół zeszłej jesieni miała pod oknami rozkrzyczany tłum ciągnący pod dom Kaczyńskiego. Ale – i tu Lempart trafiła w sedno – ten tłum był tam również dla niej i dla jej córki”.

A więc wszystko jest w porządku, rewolucja wymaga przecież ofiar i łatwo to zaakceptować, zwłaszcza gdy rewolucja ta jest nasza, a już ofiarę ponosi ktoś inny. Wróćmy jednak do tekstu Michalik.

Sprzątaczką rewolucyjnie nieuświadomioną

Eliza Michalik, przed laty dziennikarka „Gazety Polskiej”, swoje poglądy zmieniła o 180 stopni. Dziwnym trafem stało się to w chwili, gdy internauci odkryli, że publikowane przez nią teksty w dyskwalifikującym stopniu składają się ze skopiwanych z cudzych publikacji fragmentów. Młoda gwiazdka mediów stała się w większości redakcji persona non grata i to właśnie wtedy od konieczności zmiany zawodu wymigała się gwałtowną zmianą poglądów.

Nowi przyjaciele wybaczyli niedawne grzeszki, w zamian oczekując jedynie jazdy po bandzie z niedawnymi ideowymi pobratymcami. I tego towaru otrzymują od dziennikarki ilości nieograniczone, Eliza Michalik uchodzić może za symbol dziennikarstwa zaangażowanego po jednej, słusznej stronie polityki. Dlatego też nie dziwi, że tym razem nie zatrzymuje się nawet na obarczeniu winą za zaistniałą sytuację Jarosława Kaczyńskiego, lecz idzie dalej i atakuje ofiarę całego zdarzenia. „Sprzątaczką w moim odczuciu nie zasługiwała na przeprosiny. Media pisały, że »zwróciła Lempart uwagę«, otóż nic podobnego! Ona wcale nie »zwróciła uwagi«, tylko grubiańsko na Martę Lempart nakrzyczała. Na filmie z tego zdarzenia widać, że krzyczy i przeklina, nie wiedząc zresztą w gruncie rzeczy, o co chodzi. Może gdyby zamiast z miejsca wrzeszczeć, zastanowiła się przez chwilę lub zwyczajnie zapytała, dowiedziałaby się,

w czym rzecz, i przyłączyła do protestu w obronie kobiet, kto wie?”.

Tak więc Lempart, osoba, która odpowiada w dużym stopniu za brutalizację i wulgaryzację naszej krajowej polityki, pada tu ofiarą braku kultury i politycznego uświadomienia pracującej kobiety. I tak zapewne sprawę widzi większość liberalnej elity, aspirującej nie tyle do rządu dusz, co do rządu nad duszami.

Zamiast zrozumienia i komunikacji – pogarda

Dość ciekawie zjawisko to uchwycił kilka miesięcy temu Ziemowit Szczerek, opisując, również w „Gazecie Wyborczej”, lipcowy wiec Donalda Tuska w Gdańsku. Szczerek, sam utożsamiający się z lewicą, zwraca uwagę na fakt, że gdy partie prawicowe kreują się na rozumiejące zwykłych ludzi (co on sam uważa za wielkie oszustwo), sympatycy liberałów z pogardą patrzą nie tylko na politycznych przeciwników, lecz i na tych, dla których ich propozycja jest często jedyną, w której znajdują choć odrobinę siebie i swoich problemów.

Autor przywołuje tu obraz współczesnych, sytych słowackich mieszczan, oglądających wiec faszystowskiej, post-Tisowskiej Partii Ludowej Nasza Słowacja, pisząc: „(...) ludzie z knajp patrzyli na przemawiających faszystów z obrzydzeniem. W obrzydzeniu dla faszyzmu też nie ma niczego złego. Chodzi o to, że biedni ludzie, którzy zgromadzili się pod faszystowską sceną, czuli,

że ta pogarda z knajp, znad kaw, hipsterburgerów i sałatek wymierzona jest również w nich. A oni przecież nie byli faszystami. Oni byli po prostu biedni i opuszczeni i choć psim obowiązkiem wszystkich polityków jest dbać o obywateli, to ci ludzie czuli, że dbają o nich i mówią do nich wyłącznie faszyści”. I te same emocje przypisuje uczestnikom wiecu Tuska. Te same emocje – to dodaję już od siebie – wreszcie wybuchają w zachowaniu Lempart i tekście Michalik. Szczerek, choć widząc, że Tusk w wersji wiecowej w pewnym stopniu go przekonuje, zauważa, że znów nie ma strategii dotarcia do grup społecznych, które zagospodarowało PiS z Andrzejem Dudą w 2015 r.

Po każdych przegranych przez opozycję wyborach pojawiały się głosy mniejszości wskazującej na potrzebę podjęcia próby zrozumienia głoszących na prawicę, które jednak ginęły we wrzasku wzywających choćby do bojkotu polskiego rolnictwa czy rezygnacji z turystyki w bardziej konserwatywnych regionach.

Lempart i jej obrońcy są kwintesencją tego ostrego podziału. Na nim też uparcie opiera swój przekaz Platforma, nie tylko pozwalając na ów specyficzny język, połączony ze stałym wzmożeniem mniej lub bardziej zorganizowanych grup sympatyków w mediach społecznościowych, lecz i stosując go w wypowiedziach własnych polityków. Jak wtedy, gdy zaledwie kilkanaście dni temu Sławomir Nitras nazwał Marka Sawickiego z PSL „tylko rolnikiem, i to zacołanym”.

Marta Lempart nie zniknie z polityki, póki będzie w niej potrzebna. W ostatnich dniach znów wulgarnie atakuje, tym razem poganiczników. Oczywiście możemy pytać dzisiejszą opozycję spod sztandarów PO, czy to koniec obecności w życiu społecznym jej sojuszniczki, ale równocześnie możemy też zapytać samych siebie, czy jesteśmy gotowi na Lempart, choćby w roli wicemarszałek Sejmu przyszłej kadencji.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



PSEUDOSPORT \ Coraz więcej uduziwnień, przemocy, brutalności – sporty walki przybierają coraz bardziej wynaturzone formy

Od szlachetnej rywalizacji do patowidowiska

Gdyby nie śmierć strongmana Artura Walczaka na gali PunchDown 5, mało kto usłyszałby o slapfightingu, czyli uderzaniu się z liścia, „rozrywce”, której początki sięgają 2019 r. Coraz bardziej niepokoją widowiska nawiązujące do sportów walki, w których nie o sport chodzi, ale prymitywną rozrywkę nastawioną na komercję, jak walki patocelebrytów, slapfighting czy zespołowe walki w klatce bardziej przypominające bijatykę niż sport. Coraz mniej w tym wszystkim sportu jako szlachetnej rywalizacji opartej na zasadach, a coraz więcej biznesu, w którym wartości i zdrowie zawodników przestają się liczyć.



Leszek Galarowicz

Podczas starożytnych igrzysk sportowa rywalizacja przybierała niekiedy bezwzględny charakter. Wykręcanie rąk i nóg, łamanie palców, dławienie i duszenie, bezlitosne uderzanie pięściami. Nie można było jedynie zadawać ciosów śmiertelnych, choć te nie były karane zbyt surowo. Zawodnik mógł się poddać, na co widownia reagowała z dezaprobatą. Tak przebiegały walki w pankrationie (połączeniu boksu i zapasów). Ale to nie wszystko. W innej dyscyplinie pięściarze walczyli bez rękawic, często mieli ręce poowijane rzemieniami z twardej skóry, a nawet wplatano w rzemienie kawałki żelaza, aby ciosy były skuteczniejsze. Zdarzało się, że kiedy pojedynek był nierozstrzygnięty, zarządzano dogrywkę, w której zawodnicy na przemian zadawali sobie ciosy bez jakiegokolwiek obrony. Dziś historia zatacza koło. Rywalizacja sportowa albo pseudosportowa staje się coraz bardziej brutalna i krwawa, przy tym daleka od jakichkolwiek wartości.

Śmiertelnie groźny slapfighting

W ostatnim czasie coraz częściej czytamy o kolejnych wynaturzonych formach, które ze sportami walki mają niewiele wspólnego. O pojedynkach na uderzanie z liścia (slapfighting) Polacy usłyszeli przy okazji dramatycznych wydarzeń na gali PunchDown 5, podczas której ciężkiego uszkodzenia mózgu po jednym z ciosów doznał strongman Artur Walczak. Po jednym z ciosów padł jak rażony piorunem, a następnie został zabrany karetką do szpitala. „Waluś” miał poważnie uszkodzony



Profesjonalny zawodnik MMA Mamed Chalidow przyznaje, że walk celebrytów nie uznaje za sport | fot. Mateusz Włodarczyk/Forum

mózg, w którym po „walce” zrobił się ogromny krwiak, został wprowadzony w stan śpiączki farmakologicznej. Po miesiącu zmarł. W całej sprawie śledztwo prowadzi wrocławska prokuratura, która bada legalność wydarzenia i zachowanie przez organizatora procedur bezpieczeństwa.

Na pomysł organizowania zawodów w policzkowaniu Patryk Dziecioł wpadł, oglądając na YouTube filmiki walki organizowane w Rosji. Albowiem pierwsze oficjalne zawody odbyły się właśnie w Rosji. Pojedynek na ciosy otwartą dłońią były atrakcją festiwalu Siberia Power Show w marcu 2019 r. Jeszcze w tym samym roku w grudniu odbyły się pierwsze zawody w naszym kraju. Pojedynek odbywa się w formule jeden na jednego. Przeciwnicy policzkują się na przemian. Walkę kończy nokaut, poddanie się lub werdykt sędziów. W uderzeniach z liścia uczestniczyli anonimowi zawodnicy. Aby podbić zainteresowanie, organizatorzy zaczęli zapraszać internetowych patocelebrytów. Do tej pory w Polsce odbyło się pięć gal slapfightingu federacji PunchDown. I choć trudno dopatrzeć się podobieństw

ze sportem, poza samym faktem rywalizacji, pomysłodawcy ludzą się, że przedsięwzięcie „ma iść w kierunku sportu, a nie biznesu”.

Feralne wydarzenia na gali PunchDown 5 rodzą pytanie o bezpieczeństwo tej formy rywalizacji. Ekspert w dziedzinie neurologii prof. Konrad Rejdak twierdzi, że takie widowiska nie mają wiele wspólnego ze sportem, a niebezpieczeństwo dla zawodników jest ogromne. Urazy, które mogą spotkać zawodników, porównuje do tych, które spotykają uczestników wypadków komunikacyjnych. Uczestnicy walk są nie tylko narażeni na nagłe wypadki jak Artur Walczak, ale na poważne problemy neurologiczne w przyszłości, takie jak demencja, afazja. Neurolog twierdzi, że takie widowisko powinno być zakazane. Podobnego zdania jest promotor boksu Andrzej Wasilewski, który ani w walkach na płaskacze, ani w pojedynkach na gołe pięści nie dostrzega przejawów sportu.

Gale Fame MMA

Promocja walki na liście to niejedyny dziś patologiczny zjawisko, które aspiruje do miana rywalizacji sportowej. Już od kilku lat ob-

serwujemy rosnącą popularność walk MMA, w których nie uczestniczą zawodowcy, ale youtuberzy, patocelebryci, sporadycznie pojawiają się zawodowi przedstawiciele sztuk walki. Profesjonalny zawodnik MMA Mamed Chalidow w jednym z wywiadów przyznał, że walk celebrytów nie uznaje za sport. – Nie rozumiem fenomenu wulgaryzmu, braku szacunku, braku kultury. To zatraściło jakikolwiek sens. Rozumiem trash-talking, tam gdzie są prawdziwi zawodnicy. Nie lubię tego, ale jeśli pewne granice nie są przekroczone, to jest to OK. (...) Nie mogę powiedzieć nic dobrego na temat takich gal. Nie podoba mi się to i jest to bardzo słabe. To nie jest sport – podsumował.

Kolejną granicę żenady przekroczył niedawno Marcin Najman, który z miernego zawodnika stał się promotorem. Na gali MMA VIP 3 postanowił zszokować opinię publiczną i zorganizował dwie walki kobiet z mężczyznami. Aby obejrzeć walkę przed ekranem w wersji premium, należało wyłożyć blisko 35 zł. Obie walki zakończyły się zwycięstwami mężczyzn. Po gali internauci nie szczędzili słów krytyki

Najmanowi, ale też panom, którzy krzyżowali rękawice z kilkanaście kilogramów lżejszymi paniami. Po tego typu widowiskach nasuwa się pytanie: co można jeszcze wymyślić w pogoni za taną sensacją i nabijaniem kasy? Walki ze zwierzętami?

Walki na gołe pięści

Coraz większą popularność zyskują w ostatnim czasie walki na gołe pięści. Trend przyszedł z Zachodu. Wotore, Gromada, Gensis... W Polsce jest kilka organizacji, którym udało się wybić w pokazywaniu walk bez ochraniaczy na dłoniach. Co jest w nich tak spektakularnego, że są w stanie przyciągnąć widza, który zapłaci za obejrzenie gali w systemie pay-per-view? Z pewnością więcej krwi i przemocy niż w zwykłych walkach z rękawicami. Wzrasta też ryzyko odniesienia kontuzji. Nie są to walki bez zasad. W turniejach organizowanych przez federację Gromada nie ma podziału na kategorie wagowe. Nowością stają się zespołowe walki w klatce. Podczas ostatniej gali sztuk walk The War 3 jedną z „atrakcji” była walka na gołe pięści pięciu na pięciu. W internecie zawrzało po filmie, na którym widać, jak jeden z zawodników okładał pięściami leżącego na macie nieprzytomnego przeciwnika. Sędziowie reagowali z dużym opóźnieniem.

Coraz więcej uduziwnień, przemocy, brutalności. Sporty walki pozornie powracają do swej pierwotnej postaci, z tą zasadniczą różnicą, że kiedyś atleci walczyli nie dla żadnej sensacji publicznej, ale dawali z siebie wszystko dla wyższych idei, np. czci wobec bogów. Opisywał to sofista Filostratos, który uznał starożytny pankration „za to, co najpiękniejsze w Olimpi”.

Dziś nie chodzi o wielkie idee, ale o biznes, który nie ogląda się na zdrowie zawodników, szlachetne wartości, wzorce dla młodzieży. W kolejnych postaciach sportów walki ma być bardziej ekstremalnie i osobiście. Granicą kolejnych upiornych rozrywek wydaje się wyobraźnia pomysłodawców. Czy niektóre z nich (np. policzkowanie) winny być zakazane? Czy sporty walki mogą zostać zdominowane przez karykaturalne widowiska, w których chodzi tylko o pieniądze? Czy jest szansa, żeby obroniły się wartości, które im towarzyszyły od zarania dziejów, takie jak szacunek wobec przeciwnika, opanowanie czy dyscyplina?

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**



GAZETA POLSKA





fot. mat. pras./d

„WIEŻEŃ LABIRYNTU: PRÓBY OGNI” \ Ekranizacja drugiego tomu bestsellerowej trylogii fantastycznej Jamesa Dashnera. Labirynt był tylko początkiem, a na bohaterów czeka jeszcze więcej niespodzianek, pułapek i mylnych tropów.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (114) - serial 09:35 Komisarz Alex (168) - serial 10:30 Ojciec Mateusz (241) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:50 BBC w Jedyńce: Era przyrody 14:00 Elif (1106) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (535) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3897) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (453) - serial 21:05 Pełny obraz - serial dok. 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:00 Ocaleni - reality show 00:05 Magazyn śledczy Anity Gargas 00:45 Kodeks zbrodni - thriller, USA 1998 02:25 Strażacy (13) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:20 Rodzinka.pl (181) - serial 11:50 Barwy szczęścia (2526) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Kozacka miłość (238) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (62) - serial 15:10 Górcy ratownicy (132) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Miłość i przeznaczenie (3) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Kozacka miłość (239) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2526) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2527) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1620) - serial 21:55 Zniewolona (21) - serial 22:55 Zniewolona (22) - serial 23:55 Ludzkie historie: Wieża elfów - dok., Polska 2019 01:05 Ziarno prawdy - thriller, Polska 2015. 03:05 Dowładow - dramat biograficzny, Rosja/Polska/Serbia 2018	06:00 Ukryta prawda (1098) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Doradca smaku (1348) - serial 11:45 Ukryta prawda (1099) - serial 14:55 Ukryta prawda (896) - serial 16:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:00 Tajemnice miłości (68) - serial 18:00 Ukryta prawda (1349) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:10 Doradca smaku Na Wspólnej (3336) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Ślub od pierwszego wejrzenia - reality show 22:45 Superwizjer 23:25 Kuba Wojewódzki - talk-show 00:25 Nieobecni (8) - serial Ceniona tancerka Mila Gajda przyjeżdża do swojej rodzinnej miejscowości. Odkrywa, że jej bliscy zaginęli w niewyjaśnionych okolicznościach. W ich odnalezieniu kobiecie pomaga podkomisarz Filip Zachara. 01:30 Na granicy światów (5) - serial sf	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (529) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (530) - serial 09:40 Sekrety rodziny (99) - serial 10:40 Dlaczego ja? (601) - serial 11:40 Gliniarze (122) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (908) - serial 14:40 Dlaczego ja? (667) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (490) - serial 17:00 Gliniarze (300) - serial „Gliniarze” ukazują mroczne oblicze stolicy i najtwardszych policjantów w kraju, którzy na co dzień zmagają się z najcięższymi sprawami. Przed nimi szereg wyzwań, które wymagać będą sprytu, inteligencji i kreatywności. 18:00 Pierwsza miłość (3318) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Wieże labiryntu: Próby ognia - thriller, USA 2015. 22:55 Wilk - horror, USA 1994 01:45 Zastępca - film sensacyjny, Rumunia/USA 2006	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:10 Zdrowy ruch 09:30 W punkt 09:50 Telezakupy 10:05 Codziennie ***** burza 10:15 Telezakupy 10:30 Mówi się... 11:15 Telezakupy 11:30 Polska na dzień dobry 12:55 Telezakupy 13:10 Dziennikarski poker 13:35 Wolne głosy 13:45 Wolne głosy - zagranica 14:05 Telezakupy 14:20 Starcie cywilizacji 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** burza 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:25 Zdrowy ruch 21:30 Tajniki umysłu 22:00 Codziennie ***** burza 22:10 Biznes Polska 22:35 Ekonomia raport 23:00 Suma dnia 23:20 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody 00:45 Codziennie ***** burza	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Muzyczne chwile 09:00 Papież Polak do rodaków 09:30 Historia krzyża na Tarnicy 09:55 Kolory świętości 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Jezus. Królestwo bez granic 11:40 Ma się rozumieć 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Mojżesz - 10 przykazań 13:10 Restauracja 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Śladami apostoła Pawła 15:20 Misja Szczecin-Kipsing 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Przez sport do wojska 17:00 Głos z Brukseli 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Zostań żołnierzem RP 17:45 Muzyczne chwile 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojżesz - 10 przykazań 22:55 Obyś był zimny albo gorący 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Mongolska armia uderza na Polskę i Węgry



W numerze 48/2021 polecamy Państwu tekst Tomasza Łysiaka „Tatarzy – czyli horda z piekieł”. Nazywano ich Tatarami. To nazwa jednego z plemion stepowych, ale rozciągnięto ją na całe państwo Mongołów, bo w wyobraźni Europejczyków owo słowo lepiej – przez skojarzenie z Tartarem, starogreckim piekłem – opisywało najeźdźców ze wschodu. Pojawili się oni u bram Europy wiosną 1240 r., by już 6 grudnia owego roku unicestwić jedno z największych miast ówczesnego świata chrześcijańskiego – Kijów.

TENIS \ Tomasz Wiktorowski zastąpił Piotra Sierzputowskiego

Nowy trener Igi

Iga Świątek w trakcie przygotowań do turniejów w Australii będzie trenowała z Tomaszem Wiktorowskim – poinformował jej sztab. Najlepsza obecnie polska tenisistka zakończyła niedawno, po ponad pięciu latach, szkoleniową współpracę z Piotrem Sierzputowskim.

Krzysztof Oliwa

Dzisiaj (w poniedziałek – przyp. red.) Iga Świątek rozpocznie treningi z trenerem Tomaszem Wiktorowskim w trakcie trwającego właśnie okresu przygotowawczego do turniejów w Australii. Nie jest to równoznaczne z podjęciem jakiegokolwiek decyzji na temat współpracy. Gdy zapadną wiążące decyzje, niezwłocznie poinformujemy o tym Państwa, a Iga również swoich kibiców – tak jak to robiliśmy przez cały rok” – napisano w komunikacie sztabu 20-letniej tenisistki. Wiktorowski to były trener Agnieszki Radwańskiej, w przeszłości wiceliderki światowego rankingu, która w 2015 r. wygrała prestiżowy turniej WTA Finals. „Od ponad roku współpracuję z Tennis Consulting – firmą Pauliny Wójtowicz, menedżerki Igi i jej ojca Tomasza Świątka. Od lipca współpracujemy bardziej

intensywnie z Pauliną i jej zespołem, bo zostałem dyrektorem turnieju BNP Paribas Poland Open. Dlatego w tej sytuacji naturalne jest dla mnie, że dam otoczeniu Igi wsparcie merytoryczne” – powiedział cytowany w komunikacie Wiktorowski. W sobotę poinformowano, że Świątek, triumfatorka wielkoszlemowego French Open w 2020 r., zakończyła współpracę z trenerem Sierzputowskim. „Ta zmiana nie jest łatwa i decyzja też nie była. Jako tenisiści spotykamy na swojej drodze osoby, które wnoszą dużą wartość do naszej pracy, a często też do życia, bo w tourze spędzamy razem prawie cały rok. Dojrzałam do tego, że w życiu zawodowym potrzebujemy czasem takich zmian, aby spotkać kolejne osoby, z którymi zbudujemy współpracę na następne etapy naszego rozwoju” – przyznała wówczas Świątek. W mijającym roku polska zawodniczka wygra-



Tomasz Wiktorowski będzie teraz odpowiedzialny za wyniki Igi Świątek | fot. Lech Muszyński/PAP

ła turnieje w Adelajdzie i Rzymie. W rankingu WTA zajmuje obecnie dziewiąte miejsce. – Dziękuję trenerowi za wszystko, co dla mnie zrobił. Wza-

jemnie daliśmy sobie bardzo wiele i mam nadzieję, że z tą wartością i doświadczeniem będziemy dalej się rozwijać i spełniać zawodowo. Trenerze, du-

żo trenerowi zawdzięczam i bardzo dziękuję za czas, który doprowadził nas do miejsca, w jakim jesteśmy teraz – stwierdziła tenisistka z Raszyna.

We wtorek o awans

PIŁKA RĘCZNA \ To powinna być formalność. Dziś Polki rozegrają ostatni grupowy mecz we wstępnej fazie mistrzostw świata. Po dwóch porażkach z Serbią i Rosją Białe-Czerwone zmierzą się ze zdecydowanie najsłabszym Kamerunem.

Zespół z Afryki zaliczył dwie potężne porażki w trwających mistrzostwach świata. Z Rosją Kamerunki przegrały 18:40, a od Serbek były gorsze aż o 25 goli (18:43). Każdy inny wynik niż wygrana Polek będzie gigantyczną sensacją. Nasze zawodniczki sprawę awansu mogły załatwić już w niedzielę, ale na własne życzenie przegrały z Rosjankami. Po pierwszej połowie przegranej przez Polki sześcioma bramkami wydawało

się, że nic już ich nie uchroni od porażki z wicemistrzyniami olimpijskimi z Tokio, które są faworytkami grupy B. W dodatku to, co pokazały podopieczne norweskiego szkoleniowca Arne Senstada, nie napawało optymizmem. Żenująco słabo egzekwowały rzuty karne – przed przerwą wykorzystały tylko jeden z sześciu. Niecelnie podawały i rzucały na bramkę, popełniały techniczne błędy (kroki, przekroczenie linii). Rosjanki myliły się bar-

dzo rzadko, łatwiej budowały akcje, miały zabójcze kontry i były zdecydowanie szybsze. Jeszcze w 37. min Białe-Czerwone przegrywały 12:19. Przełom nastąpił po 41. min i stanie 16:22. Nagle to Rosjanki zaczęły popełniać błędy, rzucać niecelnie bądź były zatrzymywane udanymi interwencjami Płaczek, której koleżanki zdecydowanie lepiej zaczęły sobie też poczynić w ataku. Gdy do końca pozostało jeszcze ponad dziesięć mi-

nut, Rosiak uzyskała kontaktowego gola (21:22). Emocje udzieliły się obu stronom i Polki nie wykorzystały kilku szans na wyrównanie. W 57. min Monika Kobylińska, która zawiodła w pierwszym grupowym meczu z Serbią (21:25), efektywnym rzutem z drugiej linii przedłużyła nadzieje na korzystny rezultat. Było 23:24, ale potem zabrakło skuteczności. M.in. Marta Gęga nie wykorzystała już szóstego karnego podyktowanego dla Polek (na siedem w całym spotkaniu). Do rundy zasadniczej awansują po trzy czołowe zespoły z każdej z ośmiu grup. Zespoły z grupy B (w której występuje Polska) spotkają się w dniach 9–13 grudnia w Granollers

z ekipami z grupy A, w której grają Francja (złoty medalista MŚ 2017), Czarnogóra, Angola i Słowenia. Z czterech sześcioposłowych grup do fazy pucharowej awansują po dwie najlepsze reprezentacje. Od ćwierćfinałów (14 i 15 grudnia) mecze odbywać się będą w Granollers. Półfinały zaplanowano na 17 grudnia, a finał na 19 grudnia o godz. 17.30. Trzy godziny wcześniej rozpocznie się pojedynek o brązowy medal.

NIE PRZEGAP 
KAMERUN–POLSKA
Dziś, godz. 18
Transmisja: Polsat Sport



LEWY W JEDENASTCE KOLEJKI \ Robert Lewandowski po raz czwarty w tym sezonie znalazł się w „jedenastce kolejki” Bundesligi, wybieranej przez prestiżowy magazyn „Kicker”. Polski piłkarz strzelił dwa gole dla Bayernu Monachium w sobotnim meczu z Borussia Dortmund (3:2). Za swój występ w szlagierze 14. kolejki Lewandowski otrzymał notę 1,5 (w skali od 1–6; im niższa, tym lepsza).

SKOKI NARCIARSKIE \ Do Niemiec tylko w czwórkę

W poszukiwaniu dobrej formy

Przełamanie miało przyjść w Wiśle, ale nic z tego nie wyszło. Sobotni konkurs drużynowy jeszcze wypadł nie najgorzej, ale niedzielne zawody indywidualne dostarczyły już mnóstwo rozczarowania. W związku z tym na najbliższy Puchar Świata w Klingenthalu pojedzie tylko czterech Biało-Czerwonych.

Krzysztof Oliwa

Na dodatkowe treningi do Ramsau udadzą się Jakub Wolny, Andrzej Stękała, Klemens Murańka i Dawid Kubacki. Zławsza kiepska forma ostatniego z wymienionego kwartetu jest wielkim rozczarowaniem. Kubacki to mistrz świata z 2019 r. i ósmy zawodnik klasyfikacji generalnej PŚ w ubiegłym sezonie. W rozpoczętych pod koniec listopada zmaganiach Kubacki punktował tylko raz – na inauguracji w Niżnym Tagile, gdzie zajął 13. miejsce.

Czara goryczy przełaziła się w weekend. Kiepski skok Kubackiego w drużynie zniweczył szanse Polaków na podium, a indywidualnie nowotarzanin zajął 32. miejsce i drugą serię oglądał z trybun. Trener Michał Doleżał apeluje o spokój. – Nie można panikować. Dawid niedługo wróci do formy. U niego to kwestia jednego, dwóch skoków, jestem tego pewien – mówił po niedzielnych konkursie.

W podobnym tonie wypowiedział się o formie pozosta-



Dawid Kubacki będzie trenował w Ramsau | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

łych Biało-Czerwonych. Ale niepokój w obozie Polaków rośnie. W lutym w Chinach odbędą się igrzyska olimpijskie, a dla obecnej kadry skoczków to ostatnia impreza tej rangi przed końcem bogatej kariery. „Nie ma co się czarować, że jest dobrze. Cała grupa złapała dołek. Trzeba teraz znaleźć receptę, jak z tego wyjść. Jest słabiej, niż można było oczekiwać. Należy zrobić coś, by przywrócić ich właściwy po-

ziom sportowy. Pozytywnym jest fakt, że do przygotowania nie można mieć zastrzeżeń. Wszystko zostało zrobione tak, jak trzeba. Parametry siły są w porządku, szwankuje natomiast technika. U każdego z zawodników występuje problem, który przeszkadza w oddawaniu dalekich skoków. Wierzę w to, że polscy skoczkowie odzyskają formę. Przed nami dalsza część sezonu. Uważam, że po tych trzech pucharo-

wych weekendach należy podjąć jakieś decyzje i być może zmodyfikować, zmienić pewne rzeczy” – powiedział prezes PZN Apoloniusz Tajner, cytowany przez Ski-jumping.pl.

Efekt jest taki, że na najbliższe konkursy do Niemiec pojedzie tylko czwórka Polaków. W Klingenthalu wystartują tylko Kamil Stoch, Piotr Żyła, Aleksander Zniszczoł i Paweł Wąsek. Tamta skocznia należy do jednej

z najtrudniejszych technicznie. Wydaje się, że dobrym pomysłem jest fakt, że zawodnicy bez formy będą w tym czasie w spokoju trenowali. Zławsza że obiekt w Ramsau, gdzie najbliższe dni spędzą Kubacki i spółka, od lat przywołuje dobre wspomnienia. To tam dyspozycję odzyskiwał m.in. Adam Małysz.

Po konkursach w Klingenthalu skoczkowie pojedą do Engelbergu, gdzie w minionych latach Biało-Czerwoni zawsze prezentowali wysoką formę. Okres świąteczno-noworoczny to czas tradycyjnie zarezerwowany na Turniej Czterech Skoczni, który ostatnimi czasy stał się polską specjalnością. W pięciu poprzednich edycjach czterokrotnie triumfowali Polacy (trzy razy Stoch i Kubacki).

Jak na razie pewne jest, że niemiecka część zmagania odbędzie się bez udziału publiczności. Na zawody w Oberstdorfie (29 grudnia) i Garmisch-Partenkirchen (1 stycznia 2022) nie zostaną wpuszczeni kibice, a powodem są obostrzenia związane z pandemią COVID-19.

KRZYŻÓWKA

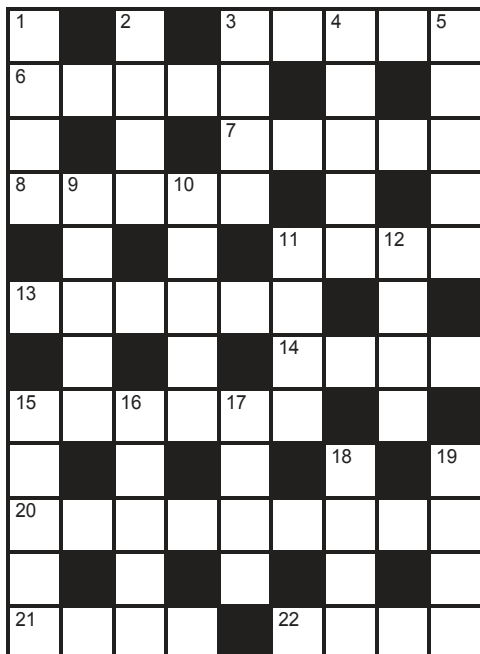
POZIOMO

- 3) konkurent w sporcie
- 6) kwitnie tylko raz
- 7) kupon, bon
- 8) siedziba biskupa
- 11) muzyka M. Davisa
- 13) staw z miednicą
- 14) mongolska pustynia
- 15) choroba z wysypką
- 20) odejście od wiary
- 21) proszek węglowy
- 22) jeden u dromadera

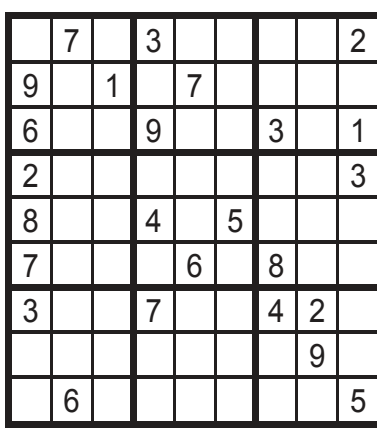
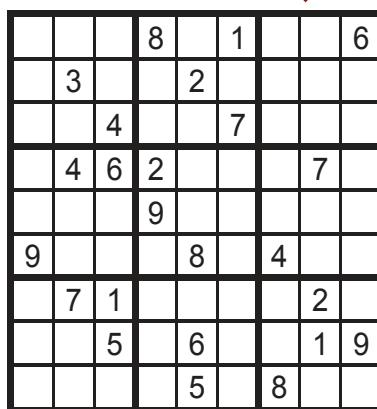
PIONOWO

- 1) spacerowy las
- 2) dawniej Kongo
- 3) część kredytu
- 4) sąsiadka Anglii
- 5) samosąd rodem z westernu
- 9) element załotów
- 10) państwo z Delhi
- 11) gimnastyka z medytacją

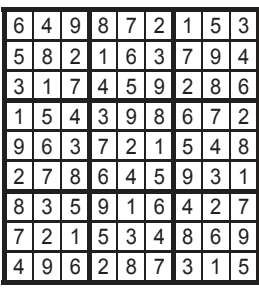
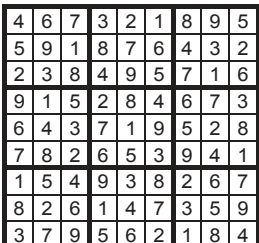
- 12) zagrożone próchnicą
- 15) filozof z Rotterdamu
- 16) milczenia to omerta
- 17) płacone na rogatce
- 18) kontynent z Chinami
- 19) nacięcie na kiju



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska**
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsnowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
07/12/2021
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

PROJEKT WROCŁAW I FALSTAD NIE ZAPOMNĄ



Gdy przemawiają świadkowie historii

Marek Mutor, dyrektor CHZ (z prawej) i Juliusz Woźny, rzecznik Ośrodka Pamięć i Przyszłość, w towarzystwie świadków historii | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Ośrodek Pamięć i Przyszłość we współpracy z norweskim Centrum Falstad rozpoczął projekt pt. „Wrocław i Falstad nie zapomną”. Projekt skupia się na mieście Wrocławiu i miejscach pamięci znajdujących się w tym mieście oraz na żyjących świadkach historii.

Janusz Wolniak

Projekt realizowany jest ze względu na coraz mniejszą liczbę świadków, którzy mają możliwość, aby wyjść do ludzi i opowiedzieć tak długo skrywaną w sobie historię swojego życia – mówi dyrektor Ośrodka Pamięć i Przyszłość Marek Mutor.

W ramach projektu „Wrocław i Falstad nie zapomną!” przygotowano wystawę narracyjną „Golgota Wschodu” przy ul. Wittiga 10 we Wrocławiu oraz program edukacyjny, a także „Opowiadam Wrocław”, czyli cztery warsztaty i cztery serie lekcji żywej historii (16 świadków historii). Z tej okazji przygotowana została także aplikacja mobilna „Wrocław pamięta on-line”. Ruszają również mikroprojekty z nauczycielami i wrocławskimi NGO-sami mające na celu upamiętnianie

we Wrocławiu ofiar totalitaryzmów.

Izba Pamięci Golgota, w której powstanie nowoczesna wystawa narracyjna „Golgota Wschodu”, zostanie udostępniona dla większej liczby zwiedzających nie tylko z Wrocławia, lecz także z Polski i z zagranicy.

Stworzona zostanie specjalna wyszukiwarka miejsc pochówku na wrocławskich cmentarzach działaczy i członków zrzeżeń, ofiar reżimów totalitarnych, ważnych postaci z historii Wrocławia. Projektowi towarzyszyć będą wydarzenia edukacyjne, m.in. spacery trasami turystycznymi pt. „Wrocławskie cmentarze – pamięć miasta”.

Organizatorzy opublikują także przewodniki dotyczące ofiar totalitaryzmów: „Wrocław szlakiem pamięci osób represjonowanych przez III Rzeszę”, „Wrocław szlakiem zesłańców Sybiru”, oraz 10 artykułów po-

pularnonaukowych (opracowanie wątków polskich, norweskich, żydowskich, opracowanie zbiorów historii mówionej ośrodka).

– Poprzez projekt chcemy zwiększyć świadomość ludzi, szczególnie tych młodych, na temat historii i ludzi, którzy żyją wśród nas i mają nam wiele do powiedzenia. Nic bowiem tak nie porusza, jak opowieść z ust osoby, która rzeczywiście przeżyła czasy reżimów totalitarnych – mówi rzecznik ośrodka Juliusz Woźny.

Głównym parterem CHZ jest Centrum w Falstad, które zostało utworzone w 2000 r. na terenie dawnego obozu SS Falstad istniejącego w Norwegii pod okupacją nazistowską. W okresie jego działania, w latach 1941–1945 w SS Strafgefangenenlager Falstad więzionych było ponad 4 tys. osób z 15 krajów. W lesie w Falstad przeprowadzono egzekucję około 220 więźniów.

ŚWIĘTA

Mikołaj w MPK

MPK Wrocław w jednej ze swoich stacji Borek przy ulicy Powstańców zorganizowało otwartą imprezę mikołajkową nie tylko dla swoich pracowników, lecz także dla wszystkich wrocławian. Impreza mikołajkowa zbiegła się z terminem zakończenia testów nowych tramwajów, już za kilka dni pojazdy wyruszą na regularne trasy. Dwa pierwsze spośród 46 zamówionych nowoczesnych Moderusów Gamma 2 są już we Wrocławiu. W stacji Borek nowe pojazdy były dostępne dla mieszkańców miasta. Każdy mógł nie tylko

obejrzeć nowo zakupione wagony, ale nawet wejść do ich środka. Na imprezie mikołajkowej na przybyłych gości czekały m.in. rodzinne animacje, warsztaty z malowania bombek, koncert muzyki świątecznej oraz wata cukrowa. Przy okazji zabawy mikołajkowej można było się także przyjąć szczepionkę przeciwko COVID-19. W stacji Borek ustawiono bowiem popularny SZCZEPICIObus, w którym chętni mogli zaszczepić się bez wcześniejszych formalności.

(jw)





UDOGODNIENIA \ Osoby, które w ciągu ostatnich 6 miesięcy przyjęły dowolną dawkę szczepionki przeciw COVID-19 mają możliwość skorzystania z dodatkowych godzin pracy Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu w dniach: 7, 9, 10, 13, 14, 15 i 16 grudnia w godz. 16–18. W podanych dniach i godzinach nie obowiązuje rezerwacja terminu wizyty. Wejście do urzędu odbywa się według kolejności.

foto: mat. pras./d

KONFERENCJA

Podsumowanie działań w ramach PROW

Wicemarszałek Grzegorz Macko wziął udział w konferencji podsumowującej działania realizowane w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Spotkanie adresowane do gmin i lokalnych grup z Dolnego Śląska odbyło się we Wrocławiu.

Janusz Wolniak

Podczas konferencji przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego podsumowali działania zrealizowane w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w 2021 r. Środki z PROW zostały przeznaczone na wiele istotnych inicjatyw zrealizowanych na Dolnym Śląsku, które korzystnie wpłynęły na funkcjonowanie wsi. – Dbamy o obszary wiejskie na Dolnym Śląsku i każdego roku wspieramy dolnośląskie samorządy oraz przekazujemy im pieniądze na ważne inwestycje w gminach. Realizacja wszystkich działań przyczyniła się znacząco do rozwoju poziomu życia na obszarach wiejskich

województwa dolnośląskiego – zaznacza Grzegorz Macko, wicemarszałek województwa dolnośląskiego.

Podczas wydarzenia wicemarszałek Grzegorz Macko oraz dyrektor Departamentu Obszarów Wiejskich Grzegorz Suduł wręczyli nagrody laureatom konkursów promujących działania wdrażane przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego w ramach PROW 2014–2020 i upowszechniające dobre praktyki. – Zależało nam, aby poprzez organizację konkursów ukazać korzyści płynące dla lokalnej społeczności w kontekście zrealizowanych operacji – powiedział wicemarszałek Grzegorz Macko.

Laureaci otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody finansowe.

**\\ Z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014–2020 w 2021 r. przeznaczono środki na budowę i modernizację dróg lokalnych w wysokości ponad 52 mln zł, które umożliwiły przebudowę prawie 100 km dróg **

Jednym z elementów Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014–2020 jest operacja „Scalanie gruntów”. Podczas konferencji dyrektor Dolnośląskiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych zaprezentował efekty, które udało się osiągnąć w ramach realizacji zadania. Scalanie gruntów polega na wydzieleniu nowych działek ewidencyjnych w celu doprowadzenia do zmniejszenia liczby małych, rozproszonych działek składających się na gospodarstwo oraz do powiększenia ich średniej wielkości. – Dzięki scalaniu gruntów poprawiają się warunki gospodarowania. Zmniejsza się liczba działek w gospodarstwie, ale zwiększa się ich powierzchnia i skraca się czas dojazdu rolników do pracy w polu – mówił Krzysztof Goleniowski, dyrek-



Jednym z elementów Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich

tor Dolnośląskiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych.

W ramach projektu przeprowadzono również prace w zakresie zagospodarowania terenów objętych scalaniem. Obejmowały w szczególności stworzenie funkcjonalnej sieci dróg dojazdowych

EXPO 2020



Dolny Śląsk w Dubaju

Grupa gospodarcza z naszego regionu, w której skład wchodzi przedstawiciele samorządu województwa, zaproszeni goście, przedsiębiorcy oraz dziennikarze, bierze udział w Polskim Tygodniu podczas EXPO 2020 w Dubaju. Najważniejszym punktem zaplanowanych na ten czas wydarzeń był Wieczór Dolnośląski, który zorganizowano w niedzielę wieczorem 5 grudnia 2021 r. Wcześniej delegacja z naszego regionu odwiedziła tereny wystawiennicze EXPO 2020. Podczas Wieczoru Dolnośląskiego około 200 gości ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, z dolnośląskich i krajowych samorządów, a także

przedstawiciele polskiego rządu miało okazję poznać nasz region, jego nowe technologie oraz lokalnych przedsiębiorców. W składzie dolnośląskiej delegacji, która bierze udział w Wystawie Światowej EXPO 2020, znaleźli się m.in. właśnie rodzimi przedsiębiorcy reprezentujący sektory: zdrowia, ICT, dronów, przemysłu kosmicznego, rzeczywistości wirtualnej i rozszerzonej, zdrowia, mobilności czy cyberbezpieczeństwa. Każda z firm miała możliwość zaprezentować swoje innowacje, przedstawić historię swojego sukcesu i plany na przyszłość.

..... (jw. UMD)

PRZESYŁKI

Nowe przepisy dotyczące paczkomatów

Wrocławski samorząd jako pierwszy w Polsce zdecydował się na szeroką współpracę z firmą InPost. Strony podpisały list intencyjny, w którym zobowiązują się do ściślejszej współpracy przy wyborze miejsca ustawienia maszyn oraz ich wyglądu. Swoje paczkomaty instaluje też Poczta Polska.

Anna Majowicz

W związku ze wzrostem popularności zakupów przez internet obserwuje się wzrost zainteresowania najemców obiektami związanymi z last mile delivery (dostawa tego samego dnia). Aby skrócić czas dostawy, firmy z branży KEP (przesyłki kurierskich, ekspresowych i paczkowych) szukają powierzchni magazynowych nie większych niż 10 tys. m², zlokalizowanych blisko centrów dużych aglomeracji miejskich. Coraz większym zainteresowaniem cieszą się automaty paczkowe, które stają się popularniejsze od standardowych usług kurierskich, w związku z czym

liczba graczy na tym rynku wzrasta.

Liderem polskiego rynku paczkomatów jest firma InPost, która w 2020 r. dostarczyła 247,2 mln paczek, a w tym roku przekroczyła tę liczbę już we wrześniu. InPost w najbliższym czasie planuje we Wrocławiu postawić 100 kolejnych paczkomatów, ale już na zupełnie nowych zasadach niż do tej pory.

Dotychczas nie było jasnych i precyzyjnych przepisów określających zarówno zasady lokalizacyjne, jak i estetykę urządzeń. Paczkomaty mogły powstawać na terenie miasta bez specjalnych zgód i zezwoleń, ponieważ tego typu urządzenia nie podlegają pod np. prawo budowlane. Teraz to się zmieni. Jakub Mazur, wi-

ceprezydent Wrocławia i Damian Niewiadomski, wiceprezes zarządu firmy InPost, podpisali list intencyjny, na mocy którego zostaną wypracowane dobre praktyki w obszarze e-commerce: nowe lokalizacje paczkomatów na terenie Wrocławia – zarówno na miejskich gruntach, jak i na terenach prywatnych – będą zatwierdzane przez ratusz. Firma InPost zgodziła się także, aby miasto miało możliwość zweryfikowania już istniejących 311 paczkomatów. Miejskim operatorem z tym procesie będzie spółka TBS Wrocław.

– Zawarty list intencyjny pozwoli nam uporządkować obecność paczkomatów we Wrocławiu i wdrożyć nowe zasady stawiania tych urządzeń w naszym mieście. Tak,



PIERWSZY PRZEJAZD NOWYM POCIĄGIEM

INFRASTRUKTURA \ Zarząd województwa dolnośląskiego podpisał porozumienie z gminami Wrocław, Czernica i Jelcz Laskowice. Na początku grudnia został zorganizowany pierwszy, pilotażowy przejazd nowym, hybrydowym pociągiem Impuls2.

fot. mat. pras./d



GROŹNE WYPADKI PIESZYCH

APEL POLICJI \ W ostatnim czasie doszło do dwóch wypadków z udziałem pieszych na terenie powiatu wałbrzyskiego. Policjanci kolejny raz apelują do wszystkich uczestników o zachowanie zasad bezpieczeństwa i przestrzeganie przepisów.

fot. mat. pras./d



jskich 2014 – 2020 jest operacja „Scalanie gruntów” | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

wych do gruntów rolnych i leśnych oraz regulację stosunków wodnych. Na realizację tych zadań przeznaczono kwotę ponad 15 mln zł.

Ponadto z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014–2020 w 2021 r. prze-

znaczono środki na budowę i modernizację dróg lokalnych w wysokości ponad 52 mln zł, które umożliwiły przebudowę prawie 100 km dróg. 42 mln zł przeznaczone na gospodarkę wodno-ściekową pozwoliły m.in. na budowę zbiorowych

systemów zaopatrzenia w wodę, systemów kanalizacji zbiorczej dla ścieków komunalnych, 168 przydomowych oczyszczalni ścieków oraz nowych ujęć wody i stacji jej uzdatniania.

..... (UMD)



We Wrocławiu powstaną nowe paczkomaty | fot. Anna Majowicz/Gazeta Polska

aby pogodzić duże zapotrzebowanie klientów na dostępność tych urządzeń z troską o przestrzeń publiczną naszego miasta – wskazuje wiceprezydent Jakub Mazur.

Wagę do zapewnienia odpowiednich lokalizacji zarówno dla własnej sieci Pocztex Punkt, jaki i Pocztex Automat, które będą wygodne dla klientów, a jednocześnie spójne z otoczeniem, przywiązuje również Poczta Polska. Spół-

ka na bieżąco analizuje i bada preferencje klientów i reaguje na ich potrzeby. Obecnie Poczta Polska udostępnia klientom największą sieć click&collect – ponad 17 tys. punktów odbioru przesyłek, którą stale rozbudowuje. Pierwsze własne automaty paczkowe Poczta Polska planuje udostępnić klientom wiosną 2022 r., podczas trzech kolejnych kwartałów zamierza uruchomić 2 tys. takich urządzeń.

– Automaty paczkowe Pocztex Automat oferujemy w czterech kolorach: écru, popielatym, czerwonym i zielonym. Przy instalacji można je łatwo dostosować do kolorystyki lokalizacji, jej charakteru i typu otaczającej ją zabudowy. Przewidujemy także możliwość dostosowania koloru do specyficznych, indywidualnych wymagań danej lokalizacji, np. przy obiektach zabytkowych – wskazuje Justyna Siwek, rzecznik prasowy Poczty Polskiej.

Poczta nawiązała współpracę z siecią Jeronimo Martins i w przyszłym roku co najmniej 750 urzędzeń Pocztex Automat zostanie uruchomionych przy sklepach Biedronka. Ponadto urzędnicy pojawią się także przy placówkach pocztowych i na terenie spółdzielni oraz wspólnot mieszkaniowych. – Prowadzimy rozmowy także z innymi podmiotami oraz z samorządami. Istotne dla nas jest pozyskanie lokalizacji w pobliżu rozwiniętej zabudowy mieszkalnej lub komercyjnej, centrów komunikacyjno-przesiadkowych, pasaży handlowych, widocznych z ulicy lub chodnika i z dostępnym parkingiem, zarówno dla klientów, jak i kurierów – podkreśla Justyna Siwek.

O TYM I OWYM

WYSTAWA

Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne



fot. mat. pras./d

Uroczystym koncertem w Operze Wrocławskiej uczciło swój jubileusz Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne – jedno z najstarszych stowarzyszeń kulturalnych na Dolnym Śląsku. Pomysł założenia takiej organizacji pojawił się już w 1945 r., formalna działalność DTM datuje się zaś od 1946 r. W swojej historii towarzystwo odnotowało wiele świetnych dat, miało też czasem pod górkę. Jak jest dziś?

– Głównym zadaniem powstałego przed 75 laty Dolnośląskiego Towarzystwa Muzycznego było popularyzowanie muzyki oraz zakładanie ognisk muzycznych, a także organizacja koncertów umuzykalniających, które miały ułatwić odbiór muzyki niewprawionym słuchaczom. Te założenia udaje się spełniać do dziś, a fakt ten napawa dumą. Realizujemy nowe projekty, z radością zapraszamy do współpracy młodych, zdolnych ludzi. W pamięci chowamy tradycję i pełni

szacunku dla tego dziedzictwa patrzymy w przyszłość, która zapewne przyniesie nowe wyzwania. Wierzymy jednak, że to, od czego się zaczęło, czyli miłość do muzyki, będzie nam towarzyszyć przez kolejne 75 lat – mówi dr. Maria Zawartko, obecna prezes zarządu DTM.

Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne oraz miasto Wrocław zapraszają na wystawę plenerową na wrocławskim Rynku, na której znajdą się unikalne materiały archiwalne z bogatej historii DTM. Ekspozycję będzie można oglądać od 12 do 31 grudnia br. Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne ma 75. urodziny i plany na kolejne lata

PIOSENKA AKTORSKA

Rusza nabór zgłoszeń do 42. PPA

Rusza nabór zgłoszeń na Konkurs Aktorskiej Interpretacji Piosenki. Organizatorzy zapraszają zainteresowanych o zapoznanie się z regulaminem Konkursu Aktorskiej Interpretacji Piosenki: s.teatr-capitol.pl/42-KAIP Tam też jest do pobrania formularz zgłoszeniowy. Powstał już plakat 42. edycji PPA – po raz kolejny autorstwa Damiana Styrny. Grafika przynosi skojarzenia z Pegazem, symbolem artystycznego natchnienia, kielnzanym przez Tukana, symbol Przeglądu. A tak wygląda kalendarium 42. PPA ze szczególnym uwzględnieniem Konkursu Aktorskiej Interpretacji Piosenki: 4 lutego 2022 r. – to nieprzekraczalny termin przysyłania formularza zgłoszeniowego na konkurs (albo prezentacji audio-video w formacie DVD, w przypadku uczestników, któ-



fot. mat. pras./d

ryz z powodu przebywania za granicą nie mogą wziąć udziału w etapie I); 20 i 21 lutego 2022 r. – etap I, czyli przesłuchania konkursowe na Scenie Ciśnień Capitolu. Uczestnicy konkursu występują przed Radą Artystyczną PPA, bez udziału publiczności; 18–27 marca 2022 r. – w tym terminie odbędzie się 42. Przegląd Piosenki Aktorskiej.



ŚLĘZA I BC WCIAŁ W CZOŁÓWCĘ

KOSZYKÓWKA \ Po weekendowych zwycięstwach Śląza Wrocław i BC Polkowice umocniły swoje pozycje w czołówce tabeli Energa Basket Ligi Kobiet. 1KS z 16 pkt (7 zwycięstw, 2 porażki) przewodzi tabeli. Polkowiczanki mające w dorobku 14 oczek (6 zwycięstw, 2 porażki) są trzecie. Śląza pokonała 94:73 Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz, a BC 86:71 AZS Politechnikę Poznań.

fot. Slezawroclaw.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Piłkarze Chrobrego jesienią zrobili swoje | fot. Chrobry-glogow.pl/d

Chrobry znów w środku tabeli

Zgodnie z przewidywaniami Chrobry Głogów po jesieni w Fortuna 1 Lidze znalazł się w gronie zespołów ze środka tabeli, zachowujących szansę na włączenie się do walki o miejsca barażowe. Poniżej oczekiwań spisywał się Górnik Polkowice, który ugrzązł w strefie spadkowej.

Paweł Sasiela

Głogowanie od lat należą do ligowej klasy średniej. Pomarańczowo-czarnym nie zagraża spadek, ale też daleko im do miejsc gwarantujących bezpośredni awans do PKO BP Ekstraklasy. Chrobry potrafi jednak urywać punkty drużynom z czołowych miejsc. Jesienią remisował u siebie z liderującą Miedzią Legnica i drugim w tabeli Widzewem Łódź. Z kolei na wyjeździe podzielił się punktami z trzecią Koroną Kielce. Podopieczni trenera Ivana Djurdjevicia są groźni dla każdego rywala. Łącznie w bieżącym sezonie odnieśli 8 zwycięstw, zanotowali 5 remisów i ponieśli 7 porażek, przy bilansie bramkowym 22:18. To dało 29 pkt w tabeli.

Szczególnie dobrze Chrobry prezentował się jesienią na własnym boisku. Piłkarze z Dolnego Śląska wygrali u siebie 6 spotkań, 2 zremisowali i ponieśli zaledwie jedną porażkę. Na co warto zwrócić uwagę, przed własną publicznością pomarańczowo-czarni stracili tylko jedną bramkę, natomiast zdobyli ich jedenaście. Tylko Skra Częstochowa znalazła w Głogowie sposób na gospodarzy. Gorzej Chrobry wyglądał na wyjazdach, na których odniósł 2 zwycięstwa, zanotował 3 remisy i poniósł 6 porażek (bramki 11:17).

Największym rozczarowaniem piłkarskiej jesieni w Fortuna 1 Lidze okazał się natomiast Górnik Polkowice. Zespół, który w ubiegłym sezonie zdominował drugoligowe rozgrywki, w pierwszej rundzie zanotował tylko jedno zwycięstwo. To najsłabszy wynik w całej stawce. Zielono-czarni zremisowali aż 10 spotkań, najwięcej w rozgrywkach. Do tego dołożyli 9 porażek. Bilans bramkowy polkowiczanki wynosi 17:37. Ukoronowaniem fatalnej jesieni w wykonaniu piłkarzy Górnika była dotkliwa, wyjazdowa porażka 0:5 z Zagłębiem Sosnowiec w ostatniej tegorocznej kolejce. Trenera Pawła Barylskiego kosztowała ona utratę posady. Szkoleniowiec objął zespół beniaminka latem, gdy do Widzewa Łódź przeniósł się główny architekt awansu, trener Janusz Niedźwiedź.

Już w pierwszym meczu po przerwie zimowej Górnik uda się do Głogowa na rewanżowe spotkanie z Chrobrym. W sierpniowym meczu obu drużyn padł bezbramkowy remis. Na rewanż oczekamy do ostatniego weekendu lutego. Zarówno polkowiczanie, jak i pomarańczowo-czarni wiosną będą gonić. Górnik podąży w stronę bezpiecznej strefy, a Chrobry spoglądać będzie w kierunku czołówki.

PIŁKA NOŻNA

Lider szuka trenera

Mewa Kunice, zajmująca pierwsze miejsce w grupie zachodniej dolnośląskiej IV ligi, poszukuje szkoleniowca. Po zakończeniu tegorocznych zmagania z zespołem rozstał się trener Jacek Kanas, związany z klubem przez ostatnie 4,5 roku. Klub prosi o kontakt zainteresowanych szkoleniowców, posiadających licencję UEFA A. Mewa po 16 kolejkach ma na koncie 34 oczka. Identyfikowany dorobek punktowy mają również Chrobry II Głogów oraz Granit Roztoka. Zwycięzca rozgrywek po sezonie rozegra baraże z wygranym w grupie wschodniej IV ligi dolnośląskiej, którego stawką będzie promocja do III grupy III ligi.

Sparta Rudna żegna Malawskiego

Trener Robert Malawski opuszcza Spartę Rudną, ósmy zespół grupy zachodniej IV ligi dolnośląskiej. Szkoleniowiec z klubem związany był jako piłkarz i trener przez sześć lat. W tym czasie wywalczył ze Spartą awans do klasy okręgowej i IV ligi. Jak informują klubowe media, po zakończeniu tegorocznych rozgrywek zarząd Sparty przeanalizował sytuację pierwszego zespołu i wspólnie z trenerem podjął decyzję o zakończeniu współpracy.

PIŁKA NOŻNA

Zagłębie wciąż dołuje

Piłkarze KGHM Zagłębia Lubin nie rozpieszczają w ostatnim czasie swoich sympatyków. Porażka z Lechem była dla Miedziowych już czwartą ligową przegraną z rzędu. Do tego w minionym tygodniu lubinianie odpadli z Fortuna Pucharu Polski.

Kibice dolnośląskiego klubu marzenia o podróżach za granicę po europejskich arenach mogą powoli przekładać o kolejny rok po tym, jak ich ulubieńcy w pucharowych rozgrywkach okazali się słabsi od pierwszoligowej Arki Gdynia. Jeśli nic się nie zmieni, w Lubinie bliżej spełnienia będzie za to koszmar o degradacji. W ostatnich ośmiu ligowych meczach zespół dowodzony przez trenera Dariusza Zurawia sięgnął po zaledwie dwa oczka. Dwie poprzednie kolejki KGHM Zagłębie zakończyło ze stratą 7 goli, strzelając przy tym 2 bramki. Problem się pogłębia i tylko słaboci rywali lubinianie mogą zawdzięczać to, że nie znajdują się już pod kreską, oznaczającą na koniec sezonu spadek o klasę niżej.

Nad najwyższą sklasyfikowaną w strefie spadkowej Legią Warszawa Miedziowi mają 5 pkt przewagi, ale drużyna ze stolicy rozegrała jedno spotkanie mniej. Teraz przed KGHM Zagłębiem trzy niezwykle ważne starcia z drużynami z dołu tabeli. W sobotę (godz. 17.30) lubinianie podejmą Wisłę Kraków, w środę 15 grudnia zagrają w Warszawie z Legią, a w niedzielę 19 grudnia w Łęcznej z Górnikiem.

(ps)

Wtorek
07/12/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Pierwszy wniosek o umorzenie odsetek Magdalena Miros składała, gdy prezydentem był Wojciech Kudelski. Ten jednak odmówił. Krótko po wyborze Andrzeja Sitnika na prezydenta Miros jeszcze raz złożyła wniosek i nowy prezydent, kolega z Bezparyjnych Siedlce, odsetki umorzył

SIEDLCE NIEJASNE DZIAŁANIA PREZYDENTA

Tajemnica umorzenia 100 tysięcy

Andrzej Sitnik nie chce udostępnić radzie miasta dokumentów, tłumacząc się tajemnicą skarbową | fot. Przemysław Piątkowski/PAP

Prezydent Andrzej Sitnik umorzył Magdalenie Miros 100 tys. zł odsetek od kwoty, którą była winna miastu z tytułu źle wykorzystanej subwencji przez prowadzone przez nią przedszkole. Miros jest członkiem zarządu Stowarzyszenia Mieszkańców Bezparyjnych Siedlce, politycznego zaplecza Sitnika, razem startowali też w wyborach samorządowych. Prezydent nie chce przekazać radnym kompletu dokumentów w tej sprawie. Zasłania się tajemnicą skarbową.

Jarosław Molga

Umorzenie miało miejsce niespełna trzy lata temu, niedługo po tym, jak Andrzej Sitnik został prezydentem Siedlce, ale sprawa wyszła na jaw dopiero teraz. Do Centralnego Biura Antykorupcyjnego trafiło anonimowe pismo mówiące o tym, że prezydent Siedlce mógł złamać prawo, umarzając Magdalenie Miros 100 tys. zł odsetek z tytułu należności na rzecz miasta. Chodzi o subwencję dla prowadzonego przez nią przedszkola. CBA przekazało pismo do Regionalnej Izby Obrachunkowej. Ta nie zdecydowała się zająć sprawą i skierowała pismo do rady miasta, by ta zbadała sytuację. Na komisji Skarg Wniosków i Petycji radni Bezparyjnych Siedlce stwierdzili, że nie ma sensu zajmować się sprawą, bo jej źród-

łem jest donos. Rada miasta jednak uznała inaczej. Janusz Cabaj, radny PiS, podkreślał, że nie chodzi o donos, a rada ma zająć się wnioskiem, który trafił do niej z RIO. W konsekwencji radni zażądali od prezydenta przekazania wszystkich dokumentów dotyczących rozliczeń z miastem subwencji dla przedszkola Miros. Prezydent w odpowiedzi przysłał radzie pismo, w którym informuje, że dokumentów nie udostępni. Jako powód podaje tajemnicę skarbową.

Wiele jednak wiadomo już teraz. Wiadomo np., że wniosek o umorzenie odsetek Miros składała jeszcze, gdy prezydentem był Wojciech Kudelski. Ten jednak odmówił. Radni PiS zwracają uwagę, że od decyzji Kudelskiego Miros się nie odwołała i stała się ona prawomocna, a więc odsetki należało płać. Tymczasem krótko po

wyborze Sitnika na prezydenta Miros jeszcze raz złożyła wniosek i nowy prezydent, kolega z Bezparyjnych Siedlce, odsetki umorzył.

– Na razie nie wiemy jednoznacznie, czy prezydent złamał prawo. Musimy mieć dostęp do dokumentów. Dlatego teraz będziemy zasięgać niezależnej opinii prawnej na temat odmowy ich udostępnienia. Moralnie sprawa jest jednak jasna już teraz. Prezydent swojej koleżance politycznej umarza pieniądze, które powinna zapłacić miastu. To Bezparyjnym i prezydentowi powinno zależeć, by jak najszybciej wyjaśnić sprawę. Tymczasem robią wszystko, by sprawę zamieść pod dywan. Nie rozumiem tego, ale będziemy robić wszystko, by sprawę wyjaśnić – mówi „Dodatkowi” Maciej Nowak, radny PiS, wiceprzewodniczący rady miasta.

SŁUŻBA ZDROWIA

Wojewoda zachęca do szczepień

Jak podkreśla Ministerstwo Zdrowia, jedną z form walki z czwartą falą koronawirusa są szczepienia. Urząd wojewódzki podał, że na Mazowszu powstało 1199 punktów szczepień, zaś do tej pory (stan na 5 grudnia br.) zaszczepiło się 2481 961 osób. – Obecnie do szpitali trafiają w zdecydowanej większości niezaszczepieni, część z nich walczy o życie pod respiratorem. Z biegiem czasu zmienia się przedział wiekowy hospitalizowanych osób. Widzimy, że choroba dotyka nie tylko osoby starsze, ale także młode. Szczególnie niepokoi, że wśród pacjentów hospitalizowanych znajdują się kobiety w ciąży oraz tuż po urodzeniu, u których występuje ciężki przebieg choroby. Jeszcze raz apeluję do osób niezaszczepionych, aby przyjeły szczepionkę i chroniły osoby z grup najbardziej narażonych na zakażenie. To wyraz odpowiedzial-

ności i troski za zdrowie i życie nasze oraz naszych bliskich. Jeśli znamy wokół nas osoby niezaszczepione, namawiamy je, aby się zaszczepiły. Szczepienie jest bezpieczne, wszystkie dopuszczone do użytku preparaty zostały przebadane. Zachęcam także do przyjęcia trzeciej, przypominającej dawki szczepionki, która pozwoli na wzmocnienie odporności. Szczepienia przynoszą efekty – chronią przed chorobą lub łagodzą jej przebieg, zapobiegają powikłaniom, a czasem nawet śmierci – apeluje Konstanty Radziwiłł, wojewoda mazowiecki. Informacje o najbliższym punkcie szczepień oraz o rejestracji na szczepienia uzyskać można pod bezpłatną infolinią 989 lub na stronie <https://www.gov.pl/web/szczepimysie>

(oprac. NKK, mat.pras.)



fat. Jan Środa/Gazeta Polska



KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w poniedziałek przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 2116. Z powodu COVID-19 zmarła jedna osoba. W regionie wykonano 8535 testów. W całym kraju zaś w związku z COVID-19 zmarło 25 osób. We wszystkich województwach zanotowano łącznie 13 250 nowych przypadków zakażeń.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

WARSZAWA

Spółdzielnie chcą unieważnienia uchwały śmieciowej

Warszawscy spółdzielcy zwrócili się do wojewody mazowieckiego, aby unieważnił nowe przepisy uchwały śmieciowej i wstrzymał ich wykonanie.

Anna Gębalska-Berekets

Zgodnie z przepisami od 1 stycznia w Warszawie opłaty za wywóz odpadów mają być zależne od powierzchni mieszkania. 18 listopada 2021 r. zdecydowali o tym stołeczni radni.

Przypomnijmy, że w przyjętej uchwale określono pięć stawek opłat. Dla mieszkań o powierzchni do 30 mkw. opłata będzie wynosić 52 zł, od 30,01 do 40 mkw. – 77 zł, od 40,01 do 60 mkw. – 88 zł, od 60,01 do 80 mkw. – 94 zł, a dla gospodarstw powyżej 80 mkw. – 99 zł.

Ratusz przekonywał, że to sposób najmniej obciążający portfele mieszkańców. Z tą argumentacją nie zgadzają się warszawskie spółdzielnie. Kilkanaście z nich zwróciło się do wojewody mazowieckiego

go z prośbą o unieważnienie uchwały oraz wstrzymanie jej wykonania. W dokumencie czytamy, że przyjęte stawki opłat wprowadzone przez radę spowodują, że ciężar finansowy spadnie głównie na ludzi mniej i średnio zamożnych, a takie osoby są zazwyczaj właścicielami lokali o pow. od 40 do 60 mkw. Spółdzielcy proponują, aby miasto rozważyło zmodyfikowanie przyjętej metody i by dla lokali mieszkalnych stawka za metr kwadratowy wynosiła 1,30 zł, minimalna opłata ustalona byłaby na poziomie ok. 20 zł, a maksymalna na poziomie 130 zł. Ich zdaniem taka metoda byłaby najbardziej sprawiedliwa i powiązana z ilością faktycznie generowanych odpadów przez mieszkańców poszczególnych lokali.

W ocenie Patryka Górskiego miasto nie korzysta z wiedzy i doświadczenia praktyków, a opiera się na wiedzy teoretycznej. Samorządowiec wskazuje, że na sesji Rady Warszawy wypowiadali się przedstawiciele kilku spółdzielni mieszkaniowych, podkreślali niesprawiedliwość nowego systemu opłat za śmieci, ale nie zostali do końca wysłuchani

Czy argumentacja spółdzielców przekonuje stołecznych radnych? Zdaniem Pawła Lecha wojewoda nie może unieważnić uchwały ze względów merytorycznych, o których mówi właściciele lokali. – Wojewoda będzie mógł ją unieważnić, jeżeli dopatrzy się błędów formalnych lub niezgodności z obowiązującym prawem. O tym jednak powinien ostatecznie zadecydować sąd. Żaden system opłat za odbiór odpadów nie jest sprawiedliwy, jednak ten oparty na zużyciu wody w mojej ocenie jest najlepszy – tłumaczy nam Paweł Lech, warszawski radny, KO.

W ocenie Patryka Górskiego miasto nie korzysta z wiedzy i doświadczenia praktyków, a opiera się na wiedzy teoretycznej. Samorządowiec wskazuje, że na sesji Rady Warsza-



Nigdzie w Polsce nie ma aż tak drastycznych podwyżek

wy wypowiadali się przedstawiciele kilku spółdzielni mieszkaniowych, podkreślali niesprawiedliwość nowego systemu opłat za śmieci, ale nie zostali do końca wysłuchani. – Osoby starsze i samotne, których dzieci wyprowa-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PANSTWO**



KOLEJNE TZW. ŁÓŻKA COVIDOWE

SŁUŻBA ZDROWIA \ W szpitalu tymczasowym w Płocku uruchomiono nowy oddział, który jest przeznaczony dla chorych najciężiej przechodzących COVID-19. Na oddziale znajduje się osiem łóżek wraz z aparaturą wspomagającą oddychanie.

fot. Twitter/d



BĘDZIE TRASA TRAMWAJOWA NA KASPRZAKA

INWESTYCJE \ Jeszcze w tym roku powinna ruszyć inwestycja, jaką jest budowa trasy tramwajowej na Kasprzaka w Warszawie. Jest duże prawdopodobieństwo, że jeszcze w grudniu wykonawca ruszy z pracami porządkowymi. Trasa powinna powstać w 2023 r.

fot. Wikipedia/d



k i niesprawiedliwości jak w Warszawie | fot. Twitter/d

dziły się do własnych rodzin, będą musiały płacić za śmieci na podstawie metrażu lokalu. Dlaczego takie osoby mają być poszkodowane – pyta radny Górski. W jego opinii ratusz nie zna realiów życia mieszkańców. – Pan prezydent żyje

chyba w odosobnionym świecie, zamknięty w bańce ignorancji. Przedstawiciele spółdzielni przychodzą z pomocą, z doświadczeniem praktyków, którzy od lat współegzystują z mieszkańcami. Miasto już nawet przestało udawać, że ich

słucha. Najgorsze jest to, że jeżeli przyjrzymy się innym miastom w Polsce, to nie ma nigdzie aż tak drastycznych podwyżek i niesprawiedliwości jak w Warszawie – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Patryk Górski, stołeczny radny, PiS.

BUDOWA PRZY REZERWACIE ŁOSIOWE BŁOTA

Są zarzuty dla prezesa Mariana O.

Zarzuty spowodowania zniszczeń w świecie roślinnym oraz zwierzęcym w znacznych rozmiarach usłyszał Marian O., prezes spółki, która budowała osiedle w otulinie Kampinosu i rezerwatu Łosiove Błota – taką informację przekazała Prokuratura Okręgowa w Warszawie.

Z informacji przekazywanych przez rzecznik prokuratury Aleksandrę Skrzyniarz w rozmowie z PAP wynika, że w okresie od 8 do 18 września 2020 r. Marian O. działał wbrew wielu obowiązującym aktom prawnym i przystąpił do realizacji budowy 15 budynków jednorodzinnych. Budynki miały być zlokalizowane na terenie otuliny Kampinoskiego Parku Narodowego i rezerwatu przyrody Łosiove Błota. – Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że w ramach tej inwestycji dokonano wycinki samosiejów i drzewostanu, co skutkowało całkowitym usunięciem i zniszczeniem roślinności, wykarczowaniem drzew, zniszczeniem lęgów ptaków i siedlisk co najmniej 10 gatunków chronionych, jak również

zniszczeniem tamy bobra europejskiego – wyjaśniła rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Ponadto w toku działań śledczych ustalono, że na terenie budowy zostały przeprowadzone prace ziemne oraz wzniesiono nowe obiekty budowlane, a teren został ogrodzony siatką, co uniemożliwiało migrację zwierząt. Z informacji przekazywanych przez prokuraturę wynika, że Marian O. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, odmówił również składania wyjaśnień w sprawie. Mężczyźnie grozi kara ograniczenia wolności do dwóch lat. Należy przypomnieć, że chodzi o budowę powstałą na terenie dawnej bazy wojskowej w Lesie Bemowskim, na terenie zajmującym blisko 20 ha.

Budowa została wstrzymana 18 września 2020 r. po decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Co ciekawe, inwestor podawał informację, że zamierza w Lesie Bemowskim budować domy przeznaczone dla osób, które odbywają kwarantannę z związku z pandemią koronawirusa. O całej sprawie Prokuraturę Okręgową powiadomił wójt gminy Stare Babice, który wskazywał, że działka, na której rozpoczęto budowę, według dokumentów, jakimi dysponuje gmina, powinna być lasem, a nie osiedlem, gdyż przez wskazaną działkę biegnie korytarz ekologiczny prowadzący zwierzęta z Lasu Bemowskiego do Puszczy Kampinoskiej.

(oprac. NKK, PAP)

WARSZAWA

Świąteczna nijakość promowana przez warszawskie władze

Stołeczny ratusz tradycyjnie składa życzenia przed świętami Bożego Narodzenia, jednak po raz kolejny przygotowana na tę okazję grafika wcale nie nawiązuje do świąt.

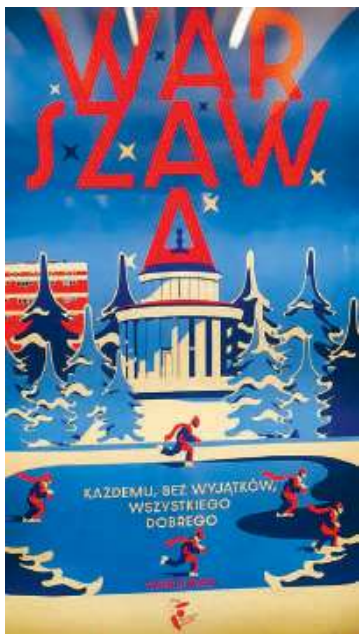
Wielkimi krokami zbliżają się święta Bożego Narodzenia, jednak warszawski ratusz najwyraźniej ma duży problem z ich zaakceptowaniem. Już po raz kolejny przygotował grafiki z życzeniami, które w żaden sposób nie oddają charakteru świąt.

Na tegorocznym plakacie, utrzymanym w niebieskiej kolorystyce, pojawili się ubrani na czerwono łyżwiarze, a także napis: „Każdemu, bez wyjątków, wszystkiego dobrego”. Tylko – jak zdążyli się dopatrzyć internauci – na plakacie nie ma odniesienia do symboli religijnych, a taki przecież mają wymiar nadchodzące święta. Znalazło się za to jest miejsce na osiem gwiazdek – trzy w kolorze niebieskim i pięć w kolorze białym. Internauci od razu skojarzyli to z promowanym od pewnego czasu hasłem „je...ć PiS”.

Do sprawy stołecznych plakatów odniósł się m.in. europoseł Patryk Jaki „Plakat R. Trzaskowskiego i miasta na Boże Narodzenie. Nie ma tam żadnych symboli narodzenia Chrystusa. Natomiast jest 8 gwiazdek (5 w innym kolorze i 3 w innym). Tak, nikt z Was się nie myli. Zamiast Świat Bożego Narodzenia Warszawa Platformy proponuje nam je...ć PiS. Dlatego zapomnijcie o kolędach, Kościele, latach wypracowanej przez przodków cywilizacji, kultury i o dobrym wychowaniu. Takim barbarzyństwem plugawi dziś tradycje i historie tego wspaniałego miasta R. Trzaskowski z PO”.

W podobnym tonie wypowiedział się wiceminister klimatu Jacek Ozdoba: „Jak nie pajac w durszlaku, to polowanie na krzyże. Nawet święta Bożego Narodzenia katolikom próbuje »opłować«. Taki to »europejski« Rafał Trzaskowski, Warszawa 2021 AD”.

Należy przypomnieć, że w ubiegłym roku również wiele zamieszania spowodowały kartki świąteczne przygotowane przez stołeczny



for. met. pras/d

ratusz. Wtedy również zabrakło na grafikach tradycyjnych odniesień do świąt Bożego Narodzenia, co również było szeroko komentowane np. przez Marka Sawickiego z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Tak mi trochę przykro, że prezydent mojej stolicy wstydzi się betlejemskiego żłóbka, dzieciątka Jezus i krzyża”. Do sprawy kartki odniósł się wówczas również Władysław Teofil Bartoszewski także z PSL: „Nie mam problemu ze świętami judaizmu, nie mam problemu ze świętami islamu, no i nie mam problemu ze świętami chrześcijańskimi. Można być agnostykiem bądź ateistą. Ale jakąś wiarę bądź poglądy trzeba mieć. Nie można być wszystkim dla wszystkich. Nijakość nie służy nikomu”.

Do tegorocznej grafiki w rozmowie z nami odniósł się Piotr Mazurek, sekretarz stanu KPRM: „Grafika wpisuje się w promowaną od kilku lat w ratuszu politykę rugowania tradycji i religii z przestrzeni publicznej. Na wzór PRL próbuje się tworzyć świecki wymiar symboli ważnych dla katolików. Tak wiele rzeczy w mieście jest do zrobienia, a prezydent wciąż zajmuje się ideologią”.

(nkk)



LICZBA DNIA

100 \ Tyle ligowych meczów w barwach Legii zaliczył Artur Boruc. Dla 41-letniego bramkarza jubileusz nie wypadł okazale. W niedzielę mistrzowie Polski przegrali 0:1 z Cracovią w meczu 17. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Boruc zadebiutował w Legii w marcu 2002 r. Trzy lata później odszedł do Celtiku Glasgow. Później grał we Fiorentinie, Southampton i Bournemouth. Na Łazienkowską wrócił latem 2020 r.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA RĘCZNA



Występ Zoltana Szity w dzisiejszym meczu stoi pod znakiem zapytania | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Wygrać w Irun

Spodziewamy się naprawdę trudnego meczu, zagramy na wyjeździe. Naszym celem jest walczyć i dać z siebie wszystko, żeby przywieźć dwa punkty do Płocka – powiedział trener piłkarzy ręcznych Orlen Wisły Xavi Sabate przed wtorkowym meczem Ligi Europejskiej z Bidasoa Irun.

Krzysztof Oliwa

P przed tygodniem Orlen Wisła nie zagrała w swojej hali meczu 5. kolejki z tym zespołem. Zawodnicy hiszpańskiej drużyny zachorowali na koronawirusa i klub odwołał przyjazd do Płocka, a pojedynek został przełożony na 16 grudnia. Mecz 6. kolejki ma się odbyć w zaplanowanym terminie, we wtorek w Irun. Płocczanie po niedzielnych treningach pojechali do Warszawy, skąd w poniedziałek rano wylecieli do Bilbao, a stamtąd autokarem dotarli do Irun.

Przez koronawirusa nie wiadomo, w jakim składzie zagra drużyna rywali. – Bardzo trudno jest mówić o przeciwniku, ponieważ na razie nie wiadomo, kto będzie gotowy do gry, którzy zawodnicy wyjdą na parkiet. Poza tym wiemy na pewno, że mecze z Irun, szczególnie w ich hali, nigdy nie są łatwe. Kibice tej drużyny potrafią stworzyć niesamowitą atmosferę na meczach i wtedy przeciwnikom jest niezwykle trudno. Nieważne jacy zawodnicy są na parkiecie, zawsze trzymają wysoki poziom. Spodziewamy się naprawdę trudnego meczu. Wszystkie pojedynki w tych rozgrywkach są zazwyczaj bardzo wyrównane. Zagramy na wyjeździe, a to jest dodatkowe wyzwanie. Oczywiście naszym celem jest pojechać tam, walczyć i dać z siebie wszystko, żeby przywieźć dwa punkty do Płocka – zapowiedział trener Sabate.

Orlen Wisła w piątek w krajowych rozgrywkach pokonała Chrobrego Głogów 40:19. Po spotkaniu szkoleniowiec zapewnił, że krótki czas do kolejnego pojedynku zawodnicy spędzą na przygotowaniu się na następne wyzwanie. – W tym momencie musimy się maksymal-

nie skupić na jak najlepszym przygotowaniu do wtorkowego meczu. Dobrze, że akurat wrócili do gry zawodnicy po kontuzjach. Niestety nadal problemy ze zdrowiem mają David Fernandez i Zoltan Sita. Zobaczymy, czy będą w stanie zagrać w Irun. Bez względu na to, w jakim składzie wybiegniemy na parkiet, na pewno zaprezentujemy się najlepiej, jak potrafimy – zaznaczył.

Od kilku tygodni płocka drużyna ma bardzo napięty kalendarz rozgrywek. – Po meczu ligowym zwykle kolejne dwa dni przeznaczamy na odpoczynek i regenerację, bo jest to bardzo ważne dla zdrowia zawodników. Poza tym podróżujemy, nie tylko do Opola czy Kalisza, także do Szwajcarii i Francji, a to również męczy, zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Uważam, że zawodnicy potrzebują dosłownie wyłączyć się trochę ze świata, by mogli na 100 proc. wrócić do swojej pracy i treningów – tłumaczył Sabate.

W czterech dotychczas rozegranych meczach Ligi Europejskiej Orlen Wisła zanotowała trzy zwycięstwa – dwukrotnie z Feniksem Tuluza i Pfadi Winterthur oraz jedną porażkę z Fuchse Berlin. – Wiem, że tytuły czy puchary w gablocie są ważne dla kibiców i społeczności, ale musimy się skupić na pracy długofalowej i zrobić tak, aby w najważniejszym momencie sezonu móc dać z siebie wszystko i ostatnie dwa miesiące w najważniejszych, decydujących meczach zagrać na najwyższym poziomie i tym samym osiągnąć założone cele, a może nawet sprawić jakąś niespodziankę – podkreślił trener Orlen Wisły.

Mecz 6. kolejki Bidasoa Irun – Orlen Wisła zostanie rozegrany we wtorek, początek o godz. 20.45.

PIŁKA NOŻNA



Artur Kupiec nie żyje

Był piłkarzem m.in. Legii i Polonii, a jako trener największe sukcesy odniósł z Bronią Radom. W wieku 49 lat zmarł Artur Kupiec.

Szkoleniowiec zmarł w poniedziałek rano w swoim domu w Młodocinie. Pomimo długiej akcji reanimacyjnej nie udało się go uratować. Pozostawił żonę i dwójkę dzieci. „Nie chcę się wierzyć w takie informacje. Niestety dziś rano zmarł Artur Kupiec. W ostatnim czasie ikona i jeden z najbardziej zasłużonych ludzi w naszym klubie” – przekazano na internetowej stronie Broni Radom. Jako trener pracował także m.in. w Sierce Tarnobrzeg.

Kupiec był wychowankiem radomskiego klubu. Przeszedł do Legii Warszawa i właśnie w tym klubie zadebiutował w najwyższej klasie rozgrywkowej. Zagrał w niej 35 meczów. Był też zawodnikiem Korony Kielce, Polonii Warszawa, Mazowsza Grójec i KS Piaseczno.

(krol)